

# PRZEŁOM

ORGAN ŻYDOWSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ „POALEJ SJON” LEWICY

ROK II KWIECIEŃ — MAJ 1947 R. 4-5 (9-10)

Warszawa — Łódź — Kraków — Wrocław — Szczecin

TREŚĆ: M. Erom: Związek Radziecki a Palestyna. • S. E: Czego zdamy od O. N. Z. • Sprawa Palestyny na seji O. N. Z. • Ankieta „Przełom”. • E. Feuerman: Ofensywa dolara. • I. Belski: Konflikt w „Liche Anabkiki”. • General Karol Świąteczkowski. • Żydostwo palestyńskie na Konferencji Panazjijskiej. • W rocznicę czynu bohaterskiego. • Jak powstał „Palmach”. • Tadeusz Kublak Wierzb. • Pierwszy Maja 1947 roku. • Pamieka Emanuel Ringelblum. • Palestyna, Z frontu budownictwa. • Henryk Jobłoński: Emanuel Ringelblum — historyk. • Palestyna — Buda. • I. Lemin: Dwa kryzysy systemu kapitalistycznego. • Henryk Słobodziński: Dni na krawędzi. • Z rachru podziemnego. Belgia. Francja. • Młodzi piszą: Natalia Rollewi: Druzy, druty... • List. • „Sowieticki Patriot” w Palestynie. • Latach prasowy • Z życia partii.

M. EREM

## ZWIĄZEK RADZIECKI A PALESTYNA



M. EREM  
członek Biura Światowego  
„Poalei Sjon” lewicy

### NIE JESTEŚMY OSAMOTNIENI W WALCE

Co czeka nas na międzynarodowej arenie politycznej, kiedy na porządku dziennym stanie sprawa Palestyny? Nie pewne wyjawienie i pociecha, lecz twarda i ciężka walka, która może zakończyć się sukcesem, jeżeli nie tylko zmobilizujemy wszystkie nasze siły, lecz także nauczymy się skierowywać je we właściwym politycznym kierunku w zawiąkanym labiryncie międzynarodowych stosunków politycznych.

Imperializm brytyjski jest silny, imperializm amerykański jest jeszcze silniejszy, ale nawet to imperializm, którym daleko zresztą jeszcze do zgody ze sobą, nie mogą rządzić się swobodnie w Palestynie i narzucić narodowi żydowskiemu takie rozwiązania, które zniweczyłyby jego nadzieje i dążenie do wolnego bytu narodowego w Palestynie.

Nie mogą one tego, albowiem w międzynarodowym życiu politycz-

nym znajdują takie siły i czynniki, bardzo różnorodne zresztą, — które przeciwstawiają się planom imperialistycznym ze względu na swoje własne interesy.

Nie mogą, bo społeczeństwo żydowskie w Palestynie stało się samo także politycznym czynnikiem i siłą, która jest w stanie stawić opór i nie dać się złamać.

Nie mogą, bo żydowska bezdomność i przymusowa tułaczka doprowadzone zostały do najwyższego stanu napięcia i są teraz jak gdyby materiałem palnym, którego wybuchu nie można już dłużej powstrzymać i który posuwa się z uporem i zaciętością w jednym głównym kierunku — do Palestyny.

Nie mogą, bo życie żydowskie na całym świecie, także w „bezpiecznych” krajach, jest już związane z Palestyną tysiącami nierozwalnych nici. Każde uderzenie w żydostwo palestyńskie odbija się natchymiaś doniosłym echem w całym świecie żydowskim i może zawiąknąć imperializm w szereg wewnętrznych komplikacji.

I na koniec: nie mogą, ponieważ u nich samych, w ich własnych krajach, daleko nie wszystko jest w porządku i im bardziej reakcyjny kurs przybiera imperializm, tym większą wrogość i tym bardziej żywą zmożoną opozycję wywołuje ze strony radykalnych i postępowych grup i partii politycznych u siebie.

Nie znaczy to oczywiście, że polityka imperialistyczna da się odstraszyć „automatycznie” przez te wszystkie czynniki, i że „nie zdołają się na odwać”, przeciwnie, nie jest wykluczone, że właśnie ze strachu przed przeciwnikiem będzie imperializm jeszcze gwałtowniej przeprowadzał swą linię. I taką właśnie była i pozostała polityka Bevina. Już teraz jest jednak jasne, w świetle dwu-

lat doświadczeń w Palestynie, że nawet tam, gdzie działa faktycznie tylko jeden czynnik, przeciwstawiający się imperializmowi, — walka zorganizowanego społeczeństwa żydowskiego w Palestynie — linia imperialistyczna niejednokrotnie uległa wykrzywieniu i zepchnięciu na śliską drogę awantury i nieudanych improwizacji. Najazd wojsk angielskich 29 czerwca ub. r. na kolonie żydowskie i haniebna akcja brytyjska przeciwko imigrantom, która demoralizuje i ośmiesza flotę i stawia rząd i przeciętno Anglika, płacącego podatki, przed koniecznością ponoszenia nowych ciężarów, są dostatecznym tego dowodem.

Obecnie otrzymuje imperializm brytyjski solidny zastrzyk w postaci zapowiedzianej ekspansji amerykańskiego imperializmu i kapitału finansowego w krajach basenu śródziemnomorskiego. Oświadczenie Trumana o pomocy dla Turcji i Grecji ma wszelkie szanse rozszerzenia „opieki” Ameryki także na kraje Bliskiego Wschodu. To prawda; ale tak samo jest prawdą, że agresywne wystąpienie państw imperialistycznych na Bliskim Wschodzie spowodowało wzmożone aktywne i zdecydowane wystąpienie wszystkich czynników antyimperialistycznych. To znaczy: Nie jesteśmy już izolowani w naszej walce przeciw imperialistycznej polityce gwałtu w Palestynie.

Do wielkiej gry politycznej wchodzi siła, która są wybitnie zainteresowane w radykalnej zmianie dotychczasowego stanu rzeczy na Bliskim Wschodzie w ogóle, a w Palestynie w szczególności.

W zmianie — w jakim kierunku? Jakimi drogami?

Postępującą syjonizm daje na to wyczerpującą odpowiedź całemu

postępowemu światu i Żydom: rozwiązując o problem bezdomności Żydów i normalnego żydowskiego bytu narodowego przez koncentrację terytorialną Żydów w Palestynie. Rozwiązanie on jednak w ten sposób także dwa problemy międzynarodowe. Zakłada podwaliny pod postępową, skuteczną siłę na Bliskim Wschodzie, stwarza czynnik, który będzie w stanie hamować hecę wojenną i nową koncentrację sił faszystowskich. Wciela on w ramy Bliskiego Wschodu kolektyw, który z samej swej istoty i z powodu swej sytuacji w świecie jest najwięcej naszym wrogiem wojny. Równocześnie jest to kolektyw narodowy, który swoją budowniczą i twórczą pracą przyspiesza społeczny i kulturalny rozwój w krajach arabskich i pomaga im do wyzwolenia się w szybszym tempie od kolonialnej eksploatacji, niewolnej feudalnej i ekonomicznej zależności od kapitału finansowego.

Nie leży to w interesach reakcji na Bliskim Wschodzie, nie leży to w interesie jej imperialistycznych opiekunów, lecz odpowiada to w zupełności interesom sił antyimperialistycznych, interesom międzynarodowemu, postępowej społeczności, interesom arabskich mas ludowych w Palestynie i krajach arabskich.

Oto dlaczego polityka syjonistyczna może mieć perspektywę sukcesu, cieżkiego oddźwięku i poparcia, jeżeli będzie występowała śmiało jako ruch wyzwolenny, który zwraca się do świata o pomoc przeciw imperialistycznej polityce gwałtu, przeciw nowym próbom narzucania Palestynie „ulepszonoego” angielskiego albo wspólnego brytyjsko - amerykańskiego mandatu.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

„Wolni z wolnymi, równi z równymi!”

## ZWIĄZEK RADZIECKI A PALESTYNA

(Dokończenie ze str. 1-1e)

Problem żydowski jest problemem międzynarodowym i drogą do żydowskiej niepodległości narodowej w Palestynie, uzyskania prawa i możliwości wolnej migracji i kolonizacji kraju wiedząc przez likwidację imperialistycznej opieki nad Palestyną. Walka polityczna żydowskiego społeczeństwa w Palestynie i narodu żydowskiego na całym świecie musi teraz mieć na celu te właśnie zasadnicze sprawy.

### STANOWISKO ŚWIATA ANTYIMPERIALISTYCZNEGO

Przodującą rolę w świecie antyimperialistycznym odgrywa oczywiście Związek Radziecki. Obok niego stoi szereg państw, jak Polska, Czechosłowacja, Jugosławia, Rumunia, Bułgaria i Albania. Wszystkie te państwa łączy wspólna linia polityczna — walka o pokój, przeciw niebezpieczeństwu wojny i przeciw reakcji społecznej. Zachodzi jednak różnica między politycznym stanowiskiem Związku Radzieckiego i pozostałych państw tej grupy. Związek Radziecki jest jednym z trzech mocarstw, które wyznaczają drogę polityki światowej. Ma on swoje interesy na Bliskim Wschodzie w świecie arabskim, i na pewno nie odda monopoli na wpływy w krajach arabskich państwom anglosaskim.

Jakie będzie stanowisko Związku Radzieckiego, gdy sprawa Palestyny znajdzie się na forum międzynarodowym? Czy konkurując z państwami imperialistycznymi — poprzez reakcję arabską w jej walce przeciw syjonizmowi? Czy też poprze żydowskie żądania wolnej emigracji i niepodległości narodowej?

Jest faktem, że na międzynarodowej konferencji robotniczej w Londynie delegaci radzieccy głosowali wyłącznie za posłatami Histadrutu (żydowskich związków zawodowych w Palestynie), przeciw wnioskowi przedstawicieli arabskich, głosowali oni za wolną migracją i kolonizacją, za udzieleniem pomocy w utworzeniu żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie. Jest jednak także faktem, że później ukazały się w prasie sowieckiej artykuły, w których brzmiały tony dawnego, oddawna już porzuconego antysyjonistycznego stanowiska.

Prawdą jest, że z wypowiedzi publicystów radzieckich przebiegał pozytywny stosunek do sprawy samodzielnego demokratycznego Palestyny, gdzie gwarantowanoby Żydom wszelkie prawa. Jest jednak również prawdą, że Związek Radziecki jest daleki od trwania przy abstrakcyjnej zasadzie formalnej demokracji i formalnej niepodległości i demonstruje to swoim wyraźnie negatywnym stosunkiem do nowego „suwerennego” państwa — Transjordani.

Dlatego nie można sądzić o zdecydowanym stanowisku Związku Radzieckiego na podstawie taktycznych polityczek z Anglii. W ostrej instancji zdecydowały historyczne interesy Związku Radzieckiego i jego zasadnicze podłoża.

### ROLA KRAJÓW ARABSKICH

Oczywiście Związek Radziecki będzie szukał oparcia wewnątrz krajów arabskich. Ale w przeciwstawie do imperializmu, szuka go on nie ze strony panującej reakcji arabskiej, która przy wszystkich swoich manewrach pozostaje antyradziecką i antykomunistyczną ekspozyturą imperializmu, lecz w warstwach postępowych, które wydziela się w świecie arabskim w miarę jego politycznego i społecznego różnicowania się.

Gorzkim doświadczeniem historyczne wykazało już jednak, że nawet w krajach o wyższym stopniu rozwoju — a cóż dopiero mówić o krajach prymitywnych, gdzie zaczyna się dopiero formować kościółce proletariatu — ruch robotniczy i postępowy wcale nie są uodpornione przeciwko zwolnizacji, reakcji i faszystowskiej truciźnie. Przykładów jest tu bezliku: od pierwszej wojny światowej poprzez okres hitlerzyski aż do dzisiejszego dnia w Anglii.

Arabski ruch narodowy który w ciągu wszystkich lat wojny był przesiąknięty nawrotem przez sympatie profeszystowskie, przez szpiegostwo i szkodnictwo, daleki nie może jeszcze pretendować do tego, ażeby stać się pewnym sprzymierzeńcem w wielkiej walce pomiędzy dwoma światami.

Antysyjonistyczny kurs panujący reakcji arabskiej, podniewany i podsypany przez imperializm, ma wszelkie dane na to, ażeby stać się najsukcesywniejszym instrumentem do zdemoralizowania szerokich mas ludowych i kierującego w społeczeństwie arabskim ruchu postępowego i przepięć je faszystowskimi aspiracjami.

Już z tego powodu chociażby antysyjonistyczny kurs reakcji arabskiej niesie ze sobą niebezpieczeństwo nie tylko dla narodu żydowskiego, lecz dla ogólnego rozwoju politycznego na całym Bliskim Wschodzie. Nie bez powodu imperializm brytyjski stworzył Ligę Arabską i główną jej uwagę skoncentrował na „niebezpieczeństwie żydowskim” — najsukcesywniejszym środkiem do zmocnienia autorytetu i wpływów reakcji arabskiej. Nie bez powodu członkiem reakcji organizacji pomocniczych reakcji „Bracia Muzułmańscy” w Egipcie, „Najada i Futuwa” w Palestynie, rekrutują się spośród robotników i warstw ludowych. Imperialistyczna polityka Zubatowa i polityka dolara, która środkami ekonomicznymi pragnie przytłumić konflikty społeczne, zmagają się jeszcze bardziej z tendencją. Nie do przyjęcia jest teza, że Związek Radziecki nie uznaje tego realnego niebezpieczeństwa, które grozi szerzeniem ideologii nazistowskiej i hitlerowskich metod na Bliskim Wschodzie. Oświadczenie Nuri - Paszy, arabskiego władcy Iraku, o ściśłym związku pomiędzy syjonizmem a komunizmem i o konieczności wytipienia jednego i drugiego, jest jeszcze jednym dowodem, jak w antysyjonistycznym klimacie wyrastają jawdowite antyradzieckie zgła.

Jeszcze jakświelki widoczna jest ściśła łączność pomiędzy antysyjonistyczną i antyradziecką kampanią w krucjacie, która odbywa się już od pewnego czasu w krajach

arabskich równoległe przeciw ruchowi komunistycznemu i dążeniu syjonistycznemu w ośrodkach żydowskich na Bliskim Wschodzie.

### MOMENTY DECYDUJĄCE

Ze Związek Radziecki zaczyna rozumieć poważnie niebezpieczeństwo, jakie kryje się w grze na antysyjonistycznej stronie, to jest widoczne z dwu korektyw, wprowadzonych w stosunku do problemu palestyńskiego. Znikła zupełnie tendencja do upiększania treści obecnego ruchu narodowo-arabskiego; przeciwnie, często poddaje się ostrej krytyce jej reakcyjny politycznie i społecznie program. Osłabia w znacznym stopniu drugą tendencją: ignorowania lub niedoceniającą czynników żydowskiego. Przeciwnie, coraz bardziej wysuwa się podjęcie do Palestyny, jako do wspólnego arabsko-żydowskiego zagadnienia, jako do narodowego problemu obu narodów.

Od tego jest naturalnie daleko jeszcze do zdecydowania pozytywnego stosunku do isoty problemu żydowskiego. Istnieją jednak jeszcze dwa momenty decydujące, które mogą spowodować zwrot w stanowisku Związku Radzieckiego względem żydowskiego problemu w Palestynie: 1) Walka zorganizowanego społeczeństwa żydowskiego w Palestynie, jej siła i charakter; 2) Bezwzględność sytuacji Żydów w środkowej Europie (zwłaszcza w Niemczech) wobec możliwości odrodzenia się faszystów z jego stałą przyszywką — zoologicznym antysemityzmem.

Nie myślimy tu o momencie humanitarnym, który nie ma wielkiego znaczenia w stosunkach politycznych. Chodzi o realny interes polityczny.

Walka zorganizowanego społeczeństwa żydowskiego w Palestynie jest dziś j e d y n a poważna, aktywna siła, która prowadzi walkę z imperialistyczną reakcją; ta walka o wolną migrację żydowską, o kolonizację kraju, o narodową niezawisłość, jest tak bezkompromisowa, że żaden Żyd, bez względu na przekonania polityczne, nie może się zgodzić i nie zgodzi się na żaden plan kapitulacji. Można tu przeprowadzić pewną analogię pomiędzy walką żydowskiego społeczeństwa w Palestynie, a walką narodu radzieckiego przeciwko Niemcom, w której państwo brytyjskie radziecki zapłonił we wszystkich. Oczywiście, zróżnicowane społecznie żydostwo palestyńskie nie jest monolitem; w skład jego wchodzi również elementy i warstwy społeczne i politycznie reakcyjne. Ale siłę żydostwa palestyńskiego i awangardową siłę w jego walce stanowi ruch robotniczy, który decyduje o procesie odbudowy; jego równoczesna walka na „drugim froncie”, przeciw terrorystycznym bandom dywersyjnym, które wykoszlawiają zorganizowaną walkę żydowską i usiłują zepchnąć ją na drogę faszystowskiego terronu, ukazuje jeszcze wyraźniej polityczny i społeczny charakter siły, przewodzącej w żydostwie palestyńskim. W zatrutej atmosferze imperialistycznych kłopotów, intruz i ciemnych kombinacji, żydowski ruch robotniczy w Palestynie, jako niezlomna siła wyzwolenca, urasta

do najważniejszej „bazy strategicznej” międzynarodowych sił postępu na Bliskim Wschodzie.

Fakt, że proletariacki syjonizm odwołuje się do Związku Radzieckiego i do demokracji światowej, opiera się przede wszystkim na pełnym, głębokim przekonaniu, że nasza walka jest walką „za naszą i waszą wolność”.

### ZŁAMAC HITLEROWSKIE ZAPLECZE

Jak długo Związek Radziecki stał z dala od problemu Palestyny, mógł jeszcze utrzymywać się siłą inercji negatywny stosunek do żydowskiego życia odbudowy w Palestynie. Bez tego już nie tylko nasza przemoc i sprzecznym z wszelkim rozumem politycznym byłaby myśl, że Związek Radziecki nie zrozumie swego politycznego i historycznego interesu, ledy stanie przed bezwzględną koniecznością decyzji.

W tym samym kierunku działa z gwałtowną siłą problem wydziedziczenia i bezdomnych Żydów, przebywających obecnie w obozach w Europie. Zdanie radzieckiego profesora Milorodowca, wypowiedziane w broszurze „Arabski Wostok”, że problem żydowski winien być rozwiązany przez wykorzystanie faszystów, może, jako polityczna rada, mało pomóc Związkowi Radzieckiemu, kiedy będzie on miał dła konkretną odpowiedź Żydom zaraz dzisiaj.

Związek Radziecki wie, że bezdomni Żydzi nie mają żadnych perspektyw na osiedlenie się na ziemi niemieckiej, przesiąkniętej żydowską krwią.

Związek Radziecki wie, że wszystkie wrota zamknięte są dla migracji żydowskiej i że wszyscy wydziedziczeni Żydzi żyją jedną nadzieją i jednym dążeniem: za każdą cenę, wszelkimi środkami dobić się do bram Palestyny. Związek Radziecki wie o tym i w jego sferach wpływów nie stawia się żadnych „przeszkód emigracji żydowskiej do Palestyny”.

W żydowskiej sytuacji bez wyjścia musi być udzielona natchmiastowa odpowiedź: zagłada albo ratunek i odbudowa. Likwidacja obozów w Europie w ogóle, w których roi się od resztek faszystów, zamaskowanych antyradzieckich formacji wojskowych i międzynarodowych szpiegów, — takie było i pozostało nadal zdanie Związku Radzieckiego, który jest głęboko zainteresowany w zlamaniu „zaplecza” reakcji.

Likwidacja obozów żydowskich, która jest najbardziej aktualnym żądaniem całego świata żydowskiego, problemem, w rozwiązaniu którego Związek Radziecki jest głęboko zainteresowany zarówno z przyczyn zasadniczych, jak aktualnie - politycznych, ma tylko jeden komentarz: otwórzcie bramy Palestyny, gdzie mas żydowskie powracają do życia, zaczynają budować nowe życie i pomagają zmatniać stare, skostniałe, reakcyjne-zacofane i reakcyjnie-agresywne. Nie ma sprzeczności pomiędzy historycznym interesem Związku Radzieckiego, a dziełem żydowskiej odbudowy.

Te wszystkie wspólne momenty doprowadzą, wcześniej czy później, do zmiany polityki Związku Radzieckiego względem nas.

M. Erem.

S. E.

# CZEGO ŻĄDAMY OD O. N. Z.

Na 22-im Kongresie Syjonistycznym w Bazylei domagaliśmy się rozwiązania problemu palestyńskiego przez instancje międzynarodowe. Obecnie Anglia przekazała sprawę Palestyny Organizacji Narodów Zjednoczonych. Musimy więc przed całym światem politycznym postawić sprawę jasno: Nasze stanowisko i nasze żądania dotoko nie są identyczne z żądaniem Bevina. Żądamy, ażeby miejsce brytyjskiej władz mandatowych zajął przejęciowy rząd międzynarodowej kontroli i międzynarodowych gwarancji. Przy tym podkreślamy bezwarunkowo konieczność udziału Związku Radzieckiego w tym reżimie kontroli międzynarodowej w okresie przejściowym. Nie poprzestajemy na żądaniu po prostu międzynarodowej kontroli w ogóle, lecz łączymy z nim wyraźnie określone zadania, które wspomniany reżim musi spełnić.

1) Kwestia żydowska jest problemem światowym. Rozwiązanie jej jest połączone z koncentracją mas żydowskich z różnych krajów w Palestynie. W ten sposób staje się również sytuacja polityczna w Palestynie problemem światowym, który wymaga rozwiązania w oparciu o istotne gwarancje międzynarodowe.

2) „Prawa mandatowe”, jakie posiada Wielka Brytania w Palestynie, służyły jej jako płaszczyk, pokrywający jej własne imperialistyczne cele i wykorzystany przez nią do znieważenia narodowych i społecznych praw obu narodów — Żydów i Arabów. Wszelkie prawne międzynarodowe podstawy tych „praw mandatowych” utraciły swoją ważność. Więcej: Instytucja rządu brytyjskiego doprowadziła do tego, że konflikt pomiędzy żydowskim ruchem narodo-wo-wyzwoleńczym a brytyjskim imperializmem doszedł do punktu szczytowego. Wobec ludności żydowskiej została Palestyna zmieniona w państwo polityczne, gdzie stosowane są metody samowoli i nieukręconego terroru. Żydowscy tułacze odpędzani są od brzoźgów Palestyny przez flotę brytyjską, która nie cofa się przed najbardziej brutalnymi aktami gwałtu. Ta polityka i te oto metody odbierają brytyjskiemu mandatowi wszelkie polityczne i moralne podstawy.

3) Wobec faktu, że pod koniec wojny światowej Wielka Brytania i Stan Zjednoczony zamierzają wyzyskać ludność Palestyny pewną wspólnotę zainteresowań państw

anglosaskich, która najlaskrawszy wyraz znalazła w utworzeniu mieszanej komisji anglo-amerykańskiej, żądania interwencji Organizacji Narodów Zjednoczonych oznaczają konkretnie, że w rozwiązaniu problemu palestyńskiego i w gwarantowaniu dla praw narodu żydowskiego w Palestynie powinienni wziąć aktywny udział Związek Radziecki.

4) Specyficzny rozwój i warunki polityczne Palestyny wymagają aktywnej pomocy ze strony międzynarodowych organów ONZ z udziałem Związku Radzieckiego przez wprowadzenie w okresie przejściowym reżimu międzynarodowej kontroli i międzynarodowych gwarancji. Reżim przejściowy winien mieć do spełnienia konkretne zadania: a) Otworzyć bramy Palestyny dla wolnej, masowej migracji żydowskiej i umożliwić niezakłóconą masową kolonizację żydowską; b) Podnieść gospodarczo i społecznie poziom życia żydowski i społeczny poziom życia żydowski; c) Masowość i

przebieg i

## Sprawa Palestyny na sesji O. N. Z.

W numerze bieżącym drukujemy artykuł tow. Erema, napisany w marcu r.b. Czytelnicy nasi, którzy obecnie na łamach pras codziennej mają możność śledzić przebieg obrad Nadzwyczajnej Sesji ONZ w sprawie Palestyny, oceniają, jak trafna i słuszna była prognoza autora.

W chwili, gdy piszemy te słowa, zbyt wczesnie jest jeszcze na dojrzałą ocenę znaczenia trwającej jeszcze sesji, zbyt wczesnie jeszcze na przewidywanie jej wyników.

Jeden moment jest jednak już teraz bezsporny i ten moment należy z jak największym naciskiem podkreślić: to parcie dla naszych aspiracji narodowych w Palestynie, jakiego dowody w ten, czy inny, sposób, czy też bezpośrednio, są dla państwa ludowo-demokratycznego.

**DLA SPRAWY NASZEJ SZCZEGÓLNE JEDNAKŻE, ZUPEŁNIE WYJĄTKOWE ZNACZENIE MA STANOWISKO PRZEDSTAWICIELI RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ, AMBASADORA WINIEWICZA I POSŁA FIDERIKIEWICZA. TRUDNO PO PROSTU PRZECENIĆ WAGĘ, JAKĄ MIAŁ NA SESJI FAKT WNIIESIENIA PRZEZ AMB. WINIEWICZA PROJEKTU O DOPUSZCZENIE AGENCJI ŻYDOWSKIEJ DO UDZIAŁU W OBRAĐACH GENERALNEGO ZGROMADZENIA.** Żydowska prasa w Ameryce w artykułach wstępnych podkreśla, że dopiero wystąpienie Polski, które później uzyskało poparcie innych państw słowiańskich, skłoniło delegację amerykańską do zrewidowania swego stanowiska, odmawiającego Żydom prawa do udziału w obradach.

Wniosek Polski upadł. **ALE JEST RZECZA NIEWIĄPIWA, IŻ WŁASNIE FAKT, ŻE POLSKA, ZWIĄZEK RADZIECKI I CZECHOSŁOWACZA TAK STANOWCZO, KILKAKROTNIE STAWIAŁY SPRAWĘ UDZIAŁU AGENCJI ŻYDOWSKIEJ W OBRAĐACH, DOPROWADZIŁ DO KOMPROMISU;** dzięki temu rzecznik Agencji, Silver, miał możność przedstawienia komisji politycznej stanowiska Agencji.

Trudno w tej chwili przewidzieć, jaki będzie dalszy tok spraw. W każdym razie zdaniem Silvera, ażeby rząd brytyjski złożył sprawozdanie z administrowania Palestyną oraz żądanie utworzenia komisji, która zoponza ONZ pracą i osługami Żydów i zbada źródło niepokojów w Palestynie, przyczyni się niewątpliwie do wyjaśnienia członkiem ONZ istotnego stanu rzeczy.

przy zupełnej likwidacji przyrzytków fenderalnych w kraju.

Taki przejęciowy reżim międzynarodowej kontroli i gwarancji pozwoliłby przezwyciężyć smutny spadek po imperialistycznych rządach — wzajemną izolację obu narodów, zamieszkaujących kraj i stworzył warunki pełnej współpracy między masami ludowymi obu narodów w kierunku możliwości gospodarczych i postępu społecznego oraz w walce o pełną polityczną niezawisłość i swobodę narodową kraju.

Nasze żądanie przejściowego reżimu międzynarodowej kontroli i gwarancji i siornulowane przez nas konkretne zadania tego reżimu są słuszne tak z naszego zasadniczo punktu widzenia, jak i z punktu widzenia praktycznego i politycznego.

Z punktu widzenia zasadniczego. Uważamy, że to plania konkretnych zadań i form konstytucyjnych politycznej niezawisłości narodowej w pewnym kraju powołane są

masę ludową, związane z tym krajem. W naszym konkretnym przypadku są to: żydowskie masę ludowe całego świata i masę arabską w Palestynie.

Z punktu widzenia praktycznego: Niemniej jest przecież — w obecnej sytuacji politycznej w kraju i w obecnych międzynarodowych stosunkach politycznych na Bliskim Wschodzie — bezstronny skok od panowania brytyjskiej dyktatury imperialistycznej do istotnie postępowej, ludowo-demokratycznej formy rządów w Palestynie, która odpowiadabłaby naprawdę interesom mas ludowych obu narodów. Dlatego międzynarodowe instancje Organizacji Narodów Zjednoczonych winny umożliwić taki przejęciowy okres pod międzynarodową kontrolą dla wypełnienia wymienionych zadań. Taka jest nasza polityczna formuła i takie jest jej znaczenie. Jeżeli się jednak chce dostarczyć Organizacji Narodów Zjednoczonych jakiś dokładny „konstytucyjny plan” z żądaniem „natchemniastowego utworzenia państwa palestyńskiego”, to musi się dojść do koncepcji „podziału” albo „dwanarodowego państwa na zasadzie partyturu”. W ten sposób podkreśla się tylko fałszywe stanowisko. Że głównym, nierozwiązalnym konfliktem w Palestynie jest rzekomo konflikt między Żydami a Arabami.

W rzeczywistości jest inaczej. Przecież leży między żydowskimi dążeniami wyzwoleniczymi a brytyjskim imperializmem.

Na ten właśnie konflikt odpowiadają żądaniem międzynarodowego reżimu w Palestynie, którego zadaniem jako okresu przejściowego będzie bezwzględnie wykonanie istniejących zadań.

Nie żądamy od ONZ ostatecznego rozwiązania kwestii naszego narodowego i społecznego wyzwolenia. Przy najlepszych chęciach ONZ nie będzie mogła tego zrobić.

Żądamy jednak od ONZ, ażeby restytuowała i zwróciła zabrawane nam podstawowe prawo wolnej masowej migracji i swobodnej i masowej żydowskiej kolonizacji oraz ażeby uniemożliwiła maczenie przez imperialistów zгоды żydowsko-arabskiej w gospodarczym, społecznym i politycznym życiu kraju.

Każdej pomocy powinna i jest w stanie nam teraz udzielić ONZ przez wprowadzenie określonego przejściowego reżimu międzynarodowego.

S. E.

## Polski świat kultury o walce narodu żydowskiego \*)

Arnold Szyman

wybitny reżyser, dyrektor Teatru Polskiego w Warszawie

Do Redakcji „Przełomu”.

Walka narodu żydowskiego o niepodległość, demokratyczne państwo w Palestynie jest nie tylko obowiązkiem narodu żydowskiego, ale wręcz koniecznością historyczną polityki międzynarodowej, jeżeli ma mieć ona jakiś sens ogólny, a nie ma stuo-

żyć tylko interesom wieklich mocarstw.

Naród żydowski w swej walce wyzwoleniczej może liczyć na narody nieszczęśliwe, które wiedzą, czym jest niewola, i na narody szczerze demokratyczne, które jednak nie zawsze mogą udzielić realnej pomocy. Wierzę jednak święcie, że żyjemy w momencie przełomowym, w którym sprawa żydowska musi być ponownie zatłwiona. Oczywiście nie będzie to od razu rozstrzygnięciem, a jedynie przesłanką. Wywniosła się jeszcze więcej, niż te, które są w tej chwili, lecz w moim przekonaniu naród żydowski uzyska w końcu swoją siedzibę narodową.

Dr Arnold Szyman.

Kornel Filipowicz

znany literat

Do Redakcji „Przełomu”.

Dziś, po ukończeniu wojny, kiedy w walce o pokój i sprawiedliwość oddaie się życie ludzkie, napowrót jego woskość coss, jak i, że w Palestynie gina Żydzi za niepodległość swojej starci Ojczyzny — powinien wstrząsnąć sumieniem i poruszyć uwagę całego świata.

My, Polacy, którzy znamy tak dobrze cenę, jaka historia kazała nam płacić za naszą wolność, którzy byliśmy świadkami śmiertelnej klęski ludu żydowskiego na naszych ziemiach — zdajemy sobie sprawę, że dramatyczna walka narodu żydowskiego musi być zwycięską, —

jeśli świat ma dążyć do doskonałości swych form społecznych i narodowych, — a nie do ich niszczenia.

Postępowanie władz brytyjskich w Palestynie jest niegodne narodu angielskiego, narodu, który jeszcze niedawno prowadził sam walkę z hitlerowską przemocą.

Niech naród angielski nie zapomina, że swójb był i zwycięstwo zawładzającą krwawym ofiarom tyłu ludów świata! Kornel Filipowicz.

P.S. Proszę wybaczyć mi zwłokę w odpowiedzi na apel Redakcji; proszę przyjąć moje gorące zapewnienie solidarności z jej akcją — jako świadka walki ludu żydowskiego podczas okupacji i współwzrastającego w obzrach koncentracyjnych.

\*) Por. „Przełom” Nr Nr 1-2 i 3 z 1946 r. Karol Adwentowski, pola Marka Arcewskiego, Ewa Heriza, Jan Kierczak, prof. Stanisław Osnowski i prof. Jan Rosafinski.

E. FEURMAN

## OFENSYWA DOLARA

W wyłanianym się z chaosu drugiej wojny światowej coraz wyraźniej dostrzec można kontury nowego, rodzącego się okresu. Nowy idealizm tej chwili ma — mimo — chaosowi nadawał przydomek „ostatniego”, doznał gorzkiego zawodu.

Pokój ciągle jeszcze nie może być wynikiem układów, zawartych pomiędzy „ludźmi dobrej woli”. W świecie kapitalu finansowego i imperializmu, w świecie wielkich trustów i monopolów, o pokoju i wojnie decydują interesy wielokapitałowe, stosunek między podażą a popytem, pogonią za zyskami.

Na czoło kapitalistycznego świata wysunęły się Stany Zjednoczone; ich prymat w gospodarce światowej utwierdził się w wyniku zwycięskiej wojny, która „położyła” na jednym zamachu kilku przeciwników: hitlerowskie Niemcy — co ponownie otworzyło dla kapitalu amerykańskiego znaczną część europejskich rynków zbytu, Japonię — co uwołniło Stany Zjednoczone od groźnego konkurenta na Dalekim Wschodzie, a ostatnio również w Australii i wreszcie — do pewnego stopnia — współczesną zwycięstwa, Wielką Brytanię, która w wyniku wypracowanej wojny straciła wiele z potencjału gospodarczego, nie mówiąc już o zupełnie jawnych, bolesnych stratach politycznych.

Tak więc dla kapitalu amerykańskiego otworzyły się nowe horyzonty; nie tracąc też czasu począł on sięgać po nowe zdobycze.

Najwini idealistki, którzy za dobrą monetę brali rzucane przez kapital amerykański hasła „walki o demokrację”, doznali zawodu, gdy świat dowiedział się o propozycji Trumana o „zelenia pożyczki Grecji i Turcji. Dla wielu najwęższych Stanów Zjednoczonych dotąd jeszcze pozostały ożywcza demokracja. Definicja pojęcia „demokracja”, sformułowana przez amerykańskiego sekretarza stanu Marshalla na moskiewskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych, stała się dla wielu formułą demokracji amerykańskiej.

Jakże to tam jest na prawdę z tą idealną amerykańską demokracją?

Marshall mówił o prawie człowieka ka wolności od strachu; nie zlustrował jednak zupełnie, za czym stoi w tym zdaniu — ze zbrojnymi Murzynami. Człowiek na podobno również prawo do wolności od obaw; że zostanie pozbawiony pracy; ale bezrobocie w Stanach Zjednoczonych wzrasta z każdym dniem i obecnie dwa i pół miliona osób nie może znaleźć pracy.

Człowiek na prawo „swobodnie wyrażać swoje poglądy i przekonania”; ale w Stanach Zjednoczonych z prawa tego korzystają daleko nie wszyscy. Nie może się ukarzać na takiego prawa „przez kongres na Hawaii”; ale obywateli Stanów Zjednoczonych, zbyt śmiało pragnącemu wyrażać swoje poglądy, można łatwo zakneblować usta — i to nie tylko przy pomocy dolara. Dnia 27 marca r.b. radio nowojorskie podało, że komisja, składająca się ze znanych uczonych, która badała sprawę wolności prasy amerykańskiej, stwierdziła, że „w prasie, radio i w prasie filmowym daje się zauważyć nierzadko ten rodzaj „demokracji amerykańskiej”? Jej jaskrawy obraz daje

książka amerykańskiego pisarza Stazena Kennedy p.t. „Południe bez maski”: lincowanie Murzynów, azyjczyków, „czarnych”, wprawione w „szarystowski”, „Ku-kluk-klan”. W przeprowadzonej w południowych stanach ankiecie na pytanie, czy Murzyni są równi z białymi, 92% odpowiedziało „nie”, a tylko 4% biorących udział w ankiecie odpowiedziało „tak”. Na marginesie tej książki Edwina K. Ambury zmuszony jest stwierdzić, że sytuacja pod tym względem nie jest lepsza w Chicago, niż w Atlancie i że antysemityzm, np. w stanach południowych jest równie silny w porównaniu z wielu stanami północnymi.

W wyborach na prezydenta w r. 1944 w trzynastu stanach południowych z bardzo wielkim procentem ludności murzyńskiej brało udział tylko 27,9% uprawnionych do głosowania. Reszta bała się pójść do urn! W tych stanach południowych, w których, jak na przykład w Południowej Karolinie, prawo głosu ma tylko ten, kto jest w stanie zapłacić tzw. podatek od wyborów, głosowało tylko 19% uprawnionych.

Klasycznym przykładem amerykańskiej „demokracji” jest stymy dzisiejszym w całym świecie „casus Theodora Bilbo”. Krezus ze stanu Mississippi, Bilbo, od szeregu lat pełni funkcje senatora. Stan Mississippi liczy dwa miliony mieszkańców, z czego połowę stanowią Murzyni. W ostatnich wyborach brało udział 150.000 ludzi, a więc około 8% ludności; z tych stu pięćdziesięciu tysięcy głosów Bilbo otrzymał osiemdziesiąt pięć tysięcy i został ponownie wybrany. Reszta wyborców sterylizowała Bilbo zupełnie przy pomocy armii swoich pachołków, grożąc każdemu Murzynowi, który zawiąże się w lokalu wyborczym, śmiercią. Ta historia powtórza się już od szeregu lat; demokracja amerykańska umożliwia jawnemu zbrodniarzowi piastowanie fotelu senatora.

„Demokracja amerykańska” to „Svoboda wyrażania swoich poglądów”. Ale jest w Stanach Zjednoczonych instytucja, nosząca nazwę „komisji dla badania działalności antyamerykańskiej”. Na żądanie przewodniczącego tej komisji Thomasa, Ministerstwo Spraw Wojskowych i Ministerstwo Marynarki wydały z końcem stycznia r.b. rozkaz natchmianowego usunięcia z armii i floty wszystkich, podejrzanych o „nielojalność”. Takie same zarządzenia wydane zostały w innych resortach.

W jakim kierunku działa ta czystka, świadczy usuniecie współpracowników Roosevelta, wiceministra spraw wewnętrznych Fortana i wiceministra „sprawiedliwości” Rodge’a, którzy zdemaskowali kszczeni kapitalu amerykańskiego z hitlerowcami. Na tym le szczególnej wymowy nabiera dykiesja Wallace’a, Morgentha’a i Lema. Jeden z projektów Thomasa przewiduje nadanie „Komisji Badania” takich uprawnień, jakie w Niemczech miało gestapo. Niejaki O’Neil z reakcyjnego „Legionu amerykańskiego” nawoływał na posiadanie „komisji” do powszechnego pobrania odcisków palców wszystkich obywateli.

Partia republikańska ucieka się do znanego w Europie „czerwonego

straszaka”. Wspanikłych mieszkańców Nowego Jorku ogłaska się za „lewicowców”, wszystkich „lewicowców” — „czarnych”. „Na tym le nie może być rewelacja ustawy antyrobotniczej, omawiane ostatnio na kongresie. Są one tylko jednym szczegółem całości obrazu amerykańskiej demokracji”.

Te chwily amerykańskiej reakcji mają swoje źródło w sytuacji gospodarczej kraju. Według słów Trumana, „niebo ekonomiczne Stanów jest zachmurzone”. Ta chmura, to bezrobocie i wyższe cen, zapowiedzi groźnego kryzysu.

Kapitał amerykański w obliczu grożącego niebezpieczeństwa sięga do wypróbowanych środków w polityce wewnętrznej. Równocześnie jednak, w celu zażegnania grożącej burzy, rozpoczyna zmożoną ofensywę na zewnątrz.

Imperializm brytyjski stał się po wojnie przeciwnikiem stosunkowo niegroźnym. Głównym celem politycznej ofensywy dolara stało się więc powstrzymanie wzrostu nastrojów lewicowych w świecie, zdławienie ruchu wyzwoleniegcgo w krakach kolonialnych, a przede wszystkim zastraszanie Związku Radzieckiego.

Pierwszym „poiskiem” był straszak bomby atomowej. Kto zdumienie potentatów dolarowych „straszak atomowy” spalił jednak na pańwie. Wobec tego sięgnięto do „struby Bretta”; ofensywy kredytowej. Monopol na kredyty finansowe miał swiadać świat do przyjęcia zadań amerykańskiej finansjery. Ale i ta broń zawiodła. Nie zmusiła do uległości ani tych państw, które pożyczki nie otrzymały, ani tych na wet, którym jej udzielono; na przykład we Francji, mimo pożyczki miliard dolarów, wpływy lewicy nie przestały wzrastać.

Ofensywa amerykańskiego kapitalu nie osłabła jednak. Japonię zmieniono właściwie w gospodarczą kolonię Stanów Zjednoczonych. W Chinach Ameryka dobraja Czang-Kai-Szeka przeciw chińskim masom ludowym. Za amerykańskie dolary zrobiono rozłam w socjalizmie włoskim; za te same dolary wysuwa się znowu wyciągniętego z lamusa de Gaulle’a. Wpływy amerykańskie górną w Iranie, któremu bez aprobaty Medżlisu udzieliła się pożyczki w wysokości 20 milionów dolarów na zakup broni. Z Hedżas buduje się olbrzymi rurociąg. Przy ogniu, w którym płonie Palestyna, chciałby amerykański imperializm również upiec swoją pieczęć. I wreszcie ostatnie połączenie: pożyczka dla Grecji i Turcji, po których kolej na przyszłe podobno na Koreę, Węgry, Chiny, Irak, Japonię i Anglię.

Cel tej pożyczki jest jasny: zablokowanie Dardaneli, niedopuszczenie do rozszerzenia wpływów Związku Radzieckiego w rejonie morza Śródziemnego. Pożyczka ta jest, według wyrażenia Wallace’a, wyrazem tendencji „udzielania szerokiej ręki i bez zastrzeżeń pożyczek rządowi antyradzieckim”.

Do czego prowadzi ta „ofensywa dolara”? Zachwiany w swej władzy dyktatorzy i poddawający rządy formalnie podnoszą głowę — mówi Wallace. Milijarzy całego świata zaczynają mówić o poparcu Sta-

nów Zjednoczonych, które ani jedynie mogą uzyskać. Zabrzmiała podobnie, która wzywa elementy reakcyjne całego świata do ofensywy. Dyktatorzy wschodniego Kalbura wychodzą ze swych kryjówek i marszują przed szeregami swych laszawostwskich gwardii” jest to „najpoważniejsze zagrożenie pokoju od czasu dojścia do władzy Hitlera” — mówi prof. Laski.

Czy pokój jest na prawdę poważnie zagrożony? Jedno jest faktem: ofensywa imperializmu amerykańskiego nie pominięła światowej tendencji do marszu „na lewo”. Ofensywa ta uległa wyraźnemu zahamowaniu wskutek oporu państw demokratycznych. Zwycięski pochód dolara ostabił.

Również na froncie wewnątrzwalnym Wall Street nie opanovała jeszcze sytuacja. Nard amerykański, a szczególnie ruch robotniczy, zdaje sobie sprawę, że ofensywa Wall Street nie leży w jego interesie. Charakterystycznym dla stosunków amerykańskich jest fakt, że zwycięstwo republikanów w wyborach nie jest wcale wyrazem wzrostu wpływów reakcji. Przeciwnie, było ono wyrazem niezadowolonia z odejścia demokracji Trumana od drogi Roosevelta. (Jak wiadomo, partia demokratyczna i republikańska są partiami zasadniczo od siebie różniącymi się zasadniczo od siebie światopoglądem i tradycjami politycznymi). Właściwie powiedzieć, która z nich jest bardziej „lewicowa”, mimo, że republikańskie reprezentują raczej „big business”).

Dokola Wallace’a i przywódców związków zawodowych, Greena i Murray’a, gromadzą się żywoży lewicowice, demokratyczne i robotnicze. Gdyby Wallace’owi nie udało się pozyskać większości partii demokratycznej, wówczas po raz pierwszy zajdzie realna możliwość nowostania w Stanach Zjednoczonych „trzeciej partii”. Niezależną przesłankę do tego stanowi postępująca konsolidacja ruchu zawodowego w obliczu niebezpieczeństwa antyrobotniczego ustawodawstwa.

Tak oto walczą o swe istnienie, idąc dalej wczorajszego. Cele ich walki muszą być jasne również dla tych „nawichnych”, którzy z imperializmem amerykańskim chcieliby związać los Palestyny.

E. Feurman.

W poprzednim, 3 (8) numerze „Przełomu” (marzec 1947): Adolf Bernan: W obliczu nowych zadań. — Palestyna. Odręcznie ultimatum Stan wojenny. Akcja protestacyjna. — Ignis: Ka pełnej stabilizacji. — Anka: Przewidywania światu kultury o walce narodu żydowskiego. — Wypowiadał poeta Marka Arszajskiego, Janu Kreczmara i prof. Jana Roszajskiego. — Eleazar Feurman: Ukraiń. — Wstany tuow, Idelone! — I. Lema: Dwa kryzysy systemu kapitalistycznego. — Henryk Stobudzki: Dni na krawędzi. — Apol światowej konferencji Żydowskiego Funduszu Narodowego w Bazylei. — Z ruchu podziemnego. I Maja 1944 roku. — E. Steyr: Literatura zagłady i walki. — Kikka słów o „Przewidywania” Zabrnie organizacyjnej Tow. Przyjacieli Palestyny — Palestynjacy. — Eui in. Męczeniów. — Z życia partii. — 12

L. BELSKI

# Konflikt w „Lidze Arabskiej”

Konflikt w sprawie „Wielkiej Syrii” wysuwa się stopniowo w „Lidze Arabskiej” na pierwszy plan. Nawet problem palestyński, który był właściwie punktem, skłupiającym dotychczas wszystkie państwa arabskie i służącym jako zasadniczy cement, spajający ich niezbyt silną budowę — wobec tej kwestii swoją wagę.

Pamięć koła w Syrii rozprężyła ostrą walkę przeciw rozszczeniu emira, Abdulla. Emir obrał ostrańską taktykę. W wystąpieniach samego emira i jego zwolenników propozycja z jednej strony w dalszym ciągu ideę „Wielkiej Syrii”, z drugiej strony jednak zapewniano, że emir nie ma żadnego zamiaru narzucać komukolwiek swój plan, że nie ma on w ogóle zamiaru zrealizować ten plan w bliskiej przyszłości; ale plan — dodawano przy tym stale — jest przecież dobry.

W odpowiedzi rząd syryjski rozwinął ostrą agitację przeciwko planowi „Syria, Palestyna i Transjordan” stanowiącemu jeden kraj — to prawda! — mówili zwykłe agitatory rządu syryjskiego: „Ale w takim razie należy przyłączyć Transjordan do Syrii i uczynić ją częścią Syrii. Ale emir pragnie przeciwieście czego wręcz odwrotnego: chce przyłączyć wielką i lepiej rozwiniętą Syrię do Transjordanii. A po drugie, Syria jest republiką, a Transjordania królestwem. Czy „Wielka Syria” stanie się monarchią? Nie. Syria pozostanie republika, kierowana przez syryjski „blok narodowy”, tak, jak dotychczas”.

Emir Abdulla skoncentrował więc na granicy syryjskiej swoją armię. Pretekstem były oczywiście po prostu niewielkie manewry a trochę konieczność czujniejszego pilnowania granicy, ażeby... żydowskiemu imigrantom umożliwić przedostanie się przez nią.

Preteksty te nie wyprawyły oczywiście nikogo w polę. Prasa syryjska zaczęła coraz ostrzej atakować nie tylko plan „Wielkiej Syrii” emira Abdulla lecz i emira osobicie. Rozpoczęła się kampania w celu podważenia jego autorytetu. Wiele: syryjscy „nacionaliści” nie cniegli się przed wysłaniem agitatorów w celu rozwinięcia agitacji wśród transjordanich oficerów, ażeby nie pozwolili poprowadzić się na Syrię. Rzeczywiście, wśród transjordanich oficerów na granicy rozpoczęło się wrzenie, część z nich zaczęła protestować i weszła w kontakt z Syryjczykami.

W odpowiedzi na takie postępowanie zwrócił emir Abdulla wszelkie stosunki dyplomatyczne w Syrii i odwołał swego posła z Damaszku.

Sprawy doszły już więc do otwartego — na razie tylko dyplomatycznego — konfliktu. A konflikt ten zaczyna się wyrażać także na innych odcinkach. Tak oto Egipt prowadzi walkę z Anglią o natychmiastową ewakuację wojsk angielskich z Egiptu i o oddanie Sudanu koronie egipskiej. Kiedy zaś okazało się, że jest to wykluczone, postanowił Egipt zwrócić się do ONZ z prośbą o rozpatrzenie sprawy i powzięcie decyzji. I jest rzeczą jasną, że Egipt stawia na to, aby przeważył pięć głosów na Ogólnym Zgromadzeniu ONZ — głosy państw arabskich — na już w kieszeni.

Egipt nie chce jednak, ażeby powstało drugie wielkie państwo arabskie, którego królowie mogliby wy-

walizować z autorytetem samego króla egipskiego. Gdyby utworzono „Wielką Syrię” pod panowaniem emira Abdulla, obejmującą kraj z 4 milionami mieszkańców, która utworzyłaby — szybko federację z Irakiem, gdzie królując bratanek emira Abdulla, a federacja ta miałaby 8 milionów ludności, byłoby to poważna konkurencja dla Egiptu. Egipt popiera więc rząd syryjski i pomaga mu za kulisami. Zupełnie analogicznie Irak pomaga za kulisami emirowi.

I oto teraz, kiedy Egipt pragnie udać się ze swoim konfliktom z Anglią do ONZ, dała mu zarówno Transjordan, jak i Irak do zrozumienia, że popiera jego zdania tylko pod warunkiem, iż Egipt poprze projekt emira o utworzeniu „Wielkiej Syrii” i syryjsko — irackiej federacji. Naturalnie, nie mówi się tego otwarcie. Publicznie mówi się półgłosem, że „naturalnie” wszystkie państwa arabskie popierają stanowisko Egiptu. Pociętku jednak

dają się do zrozumienia: „Jeżeli sprawa dojdzie do ONZ, to nasza pomoc dla was będzie taka, jak wasza pomoc dla nas”.

Konflikt zastrzyśli się do tego stopnia, że państwa arabskie zrywają obawę, iż Liga Arabska się rozpadnie.

Rozumie się samo przez się, że i w tej sprawie maczała ręce Anglia. Emir Abdulla jest najwcięższym wasalem Egiptu spośród wszystkich władców arabskich i nie robi niczego bez wiedzy i cichego śmieszenia z tej strony. Ale Anglia nie odrzuca także Ligi Arabskiej. Tylko w obliczu konfliktu z Egiptem i wobec faktu jego odniesienia się do ONZ (a na razie Egipt jest najważniejszym czynnikiem w Lidze Arabskiej) pragnie Anglia wypróbować także inne możliwości. Zasadniczo biorąc, potrzebuje ona Ligi Arabskiej nie dlatego, że jest ona arabską: Anglii potrzebny jest większy blok państw na Bliskim Wschodzie, skłony przeciwko Związkom Radzieckim. I to znalazła Anglia nowe państwo, znacznie silniejsze od państw arabskich: Turcję. Liga Arabska jest dobra; ale blok Arabów z Turcją jest jeszcze lepszy. Syria klóci się z Turcją i nie chce zupełnie zrozumieć „wyższych interesów”, bo Turcja dziewięć lat temu zabrała Syrii okręg Aleksandrety. A więc Syria stoi na przeszkodzie utworzeniu bloku turecko — arabskiego. To jest ważnym argumentem, ażeby osadzić emira Abdulla na tronie syryjskim. Abdulla rozumie już to „wyższe politykę”, — a więc pojechał do Ananki i podpisał już układ z Turcją. Jeżeli zostanie on królem „Wielkiej Syrii”, to dojdzie do utworzenia bloku Turcji, Iraku i Syrii przeciw Związkom Radzieckim. Szkoda, co prawda, byłoby utracić udział Egiptu w takim bloku. Dlatego nie warto jeszcze rozbić Ligi Arabskiej, która utworzyła Anglię dla swoich celów. Ale teraz próbuje Egipt w pewnych kwestiach, jak na przykład sprawa Sudanu, przeciwstawić się Anglii. Lepiej byłoby utworzyć blok Turcji z całą Ligą Arabską.

Dlatego przytrzymuje Anglia Abdulla trochę za rekaw i dlatego właśnie mu nie dalała zwolna. Anglika — straż egipskiego króla Faraoka — „drzwi stoją dla ciebie otworem; możesz być naszym szacunkiem i szacunkiem sprzymierzeńcem, zarówno ty, jak Abdulla, Syria i Turcja; ale jeżeli nie chcesz, jeżeli się uprzęsz, — to więdz, że ja mam także inną jeszcze możliwość: utworzyć syryjsko — iracką federację i zamiast do Egiptu — przyrzęplić ją do Turcji, która jest w każdym razie silniejsza od Egiptu”.

Abdulla zwrócił się niedawno do Ligi Arabskiej z protestem przeciwko ostrą kampanii, która prowadzi przeciw niemu osobicie i przeciw jego rządowi Syrii. Syria ze swej strony żąda, ażeby zabroniono Abdulla forsowania jego wielko-syryjskich planów.

Liga Arabska ma wiele jeszcze innych kłopotów: konflikt egipsko — angielski, sprawa Palestyny; ale w istocie konflikt pomiędzy Haszemitami (dynastia Abdulla) a rządem syryjskim jest zagadnieniem głównym, gdyż może doprowadzić do rozpadu Ligi Arabskiej. Władza musi być przede wszystkim zlikwidowana, jeżeli Liga ma się dużej utrzymać; a zlikwidować go nie łatwo.

## GEN. KAROL ŚWIERCZEWSKI

Od skrytychódzkiej kuli ukraińskiej w Strykowie spod znaku UPA padł wiceminister Obrony Narodowej, generał broni Karol Świerczeński, dowódca i organizator II Armii W. P., legedarny generał Walter z hiszpańskich brygad międzynarodowych.

Pod nazwiskiem generała Waltera znaliśmy Go już wtedy, kiedy powtarzaliśmy sobie na kwaterach komunikaty z pierwszych walk z faszystami; w Jego nazwisku, jak w tytu innych, szukaliśmy nie rzadko otuchy i sił do walki, których tak często trzeba było w tamte dni ciemnej reakcji. Nie przypuszczaliśmy jeszcze wówczas, że tajemniczy „generał Walter” jest nam tak bliski.

A potem także dla nas przyszły lata walki zbrojnej. I kiedy, szukając

w nowym Wojsku Polskim znalomych twarzy, znalomych nazwisk, usłyszyliśmy nazwisko generała Waltera, było w tym na prawdę coś z obchlebia legendy w ciato.

Generał Karol Świerczeński nie żyje. Ten człowiek, który walczył na tyłu frontach, wszędzie tam, gdzie walczone o postępek, człowiek, którego postać może być symbolem nieustępliwj walki o wolność, zginął w walce, do ostatniej chwili trwając na posterunku. Ta śmierć zobowiązuje. Zobowiązują do tak nieukiepniej walki, jakiej przykład dał całym swoim życiem — walki, która toczyć się musi aż do ostatecznego wytipienia niedobitków faszystów w Polsce i wszędzie, gdziekolwiek się oni znajdują.

## ŻYDOSTWO PALESTYŃSKIE NA KONFERENCJI PANAZJATYCKIEJ

Z końcem marca odbyła się w Now-Delhi w Indiach wielka konferencja panazjatycka. Konferencja zorganizowana została przez „Indyjską Radę do Spraw Światowych” pod przewodnictwem Pandit Nehru. Po raz pierwszy na konferencje państw azjatyckich zaproszona została delegacja społeczeństwa żydowskiego w Palestynie. Ten fakt uznania żydostwa palestyńskiego za istotny czynnik gospodarczy i kulturalny w życiu narodów azjatyckich, uznania Żydów w Palestynie za równoprawnego członka społeczeństwa Azji, ma niezwykle doniosłe znaczenie. Uznanie, wyrażone w ten sposób żydowskiemu społeczeństwu w Palestynie przez państwa azjatyckie i podkreślenie roli, jaką to społeczeństwo w życiu narodów Azji już teraz odgrywa, ma swoją wymowę, zwłaszcza w konfrontacji ze sztucznym wzniesionymi i podsyconymi przez imperialistycznych intrygantów „antagonizmami” żydowsko — arabskimi.

Na konferencji omawiano sprawy gospodarcze, polityczne i kulturalne państw azjatyckich; konferencja dała w szerszym oglądzie sytuacji Azji w świecie powojennym i dała wiele materiału do rozpatrzenia sposobów i środków za pomocą których Azji już teraz odgrywa, ma swoją wymowę, zwłaszcza w konfrontacji ze sztucznym wzniesionymi i podsyconymi przez imperialistycznych intrygantów „antagonizmami” żydowsko — arabskimi.

Wśród nich przedstawiciele 5 republik, wchodzących w skład ZSRR.

Żydostwo palestyńskie reprezentowane było przez osiem delegatów. Delegacja ta zgłosiła na konferencji memorandum, poruszające takie problemy, jak sprawa przejścia z gospodarki kolonialnej na narodową, sprawa rozwoju gospodarczego krajów, których gospodarka jest dotąd sztucznie hamowana itd.

Przewodniczącą delegacji, prof. Bergman, wygłosił przemówienie, w którym scharakteryzował przejścia Żydów podczas wojny w Europie i domagał się utworzenia siedziby narodowej w Palestynie. Delegatka Egiptu, p. Karima El Said, oświadczyła w ciągu dyskusji m. in., że wielki Żydzi palestyńskimi a Arabami nie ma sprzeczności interesów.

Przewodniczącą konferencji, Pandit Nehru powiedział, że naród indyjski w ciągu ostatnich lat głęboko współczuł z cierpieniami Żydów w Europie.

Jakkolwiek na konferencji nie rozpatrywano spraw politycznych, wobec czego nie omawiano również problemu, poruszonego przez prof. Bergmana, a mianowicie: że na konferencji państw azjatyckich rozgłószył także głos żydostwa palestyńskiego, ma niewątpliwie ogromne, nie tylko symboliczne znaczenie.

# W rocznicę czynu bohaterskiego

Dnia 19 kwietnia r. b. minęły cztery lata od chwili wybuchu powstania w getcie warszawskim. Bohaterski zryw niezlężny, że ubrobionej ludności getta do nierówny walki z pancernymi dywizjami hitlerowskimi, pozostanie na zawsze w historii narodu żydowskiego, w historii wszystkich narodów, jako jedna z najpiękniejszych kart walk wyzwolenicznych.

Wynik walk był od pierwszej chwili jasny. Była to też walka nie na życie, lecz na śmierć, walka o wartości ponadmateriałne, o cześć i godność mezczeńskiego i bohaterskiego Narodu.

Zginęła w tej walce nasza chłuba i nasza nadzieja, kwiat młodzieży żydowskiej; ale pozostał po niej duch ofiarności i walki. Ożywający teraz bohaterski młodzieńcy „Hagany” i „Palmachu”, która w nieustępliwym boju wykazuje swojemu narodowi szczególne, bezpieczne jutro. Ofiara krwi tamtych nie była daremna; ich bohaterstwo zaprzęga do walki żyjących braci, ich poświęcenie zobowiązuje do nowej ofiarności, do nowego bohaterstwa.

Ludność żydowska w Polsce i na całym świecie uczciła uroczyste pamięć bohaterów w dniu rocznicy wybuchu powstania.

Do Warszawy, miasta bohaterskich walk, przybyły delegacje ludności żydowskiej z całego kraju. Byli przedstawiciele wszystkich żydowskich organizacji młodzieżowych, uczestnicy walki zbrojnej z faszystem, partyzanci, pozostał przy życiu członek Ż. O. B. Byli górnicy żydowscy z Dolnego Śląska, żydowscy robotnicy z całego kraju.

Sala „Romy”, udekorowana sztandarami. Na czołowym miejscu portret Anielewicz, spowity krepą. Uroczystą akademię otwiera w imieniu K. K. Z. P. pow. dr. Berman. Przemówienia wygłaszają w imieniu Rządu Rzeczypospolitej min. Kaszowski i w imieniu Wojska Polskiego i Narodnego Dowódcy gen. Zarzycki. Z kolei mówią o powstaniu red. Ber Mark i uczestniczą powstania w gettach Warszawy i Białegostoku Chajka Grosman.

Ida Kamińska recytuje wiersze B. Hellera i I. Fefera o powstaniu, Jan Kreczmar czyta fragment prozy Adolfa Rudnickiego p. t. „Wielkanoc”, Marian Wyrzykowski recytuje wiersze Mieczysława Jastruna („Pogrzeb”) i Władysława Broniewskiego („Zydom polskim”).

W następnym dniu z przed gmachu K. K. Z. P. wyruszył pochód ludności żydowskiej do symbolicznego grobu powstańców przy ulicy Zamenhofs, gdzie w 1943 r. padły pierwsze strzały. W pochodzie — ponad pięćdziesiąt wieńców, na przedzie wieńce od K. C. P. R., oraz od Związku Uczestników Walki Zbrojnej z Faszystem. Wśród wieńców są wieńce od K. C. „Poalej Sjon” lewicy, od „Borochow - Jugent” i od Klubu Inteligencji przy redakcji „Przełomu”. Za wieńcami pochody sztandarowe. Dalej oddział uczestników walki zbrojnej z faszystem, w

mundurach wojskowych. Żydowska organizacja młodzieżowa, w mundurach ze sztandarami i wieńcami. Wśród nich karne szeregi pięknie umundurowanej „Borochow-Jugent”. Dzieci żydowskie z sierocinow; dzieci noszą urny z prochami mezczeńskimi z obóz: Treblinki, Oświęcimia, Majdaneka, Sobibora i innych. Delegacje ludności żydowskiej, — organizacji, partii politycznych, instytucji, stowarzyszeń. Uczestnicy walk na Białostocczyźnie. Górnicy w galowych mundurach górniczych. Wszyscy idą zniszczonymi ulicami

Warszawy, potem wąskimi dróżkami wśród gruzów zrównanego z ziemią getta. Pochód wieńca tabliczkę z napisem: „Ulica Bohaterów Getta”. Tabliczka na słupku, zakniętym w kupę gruzów, sterczy samotnie w ponurym pustkowiu. Tu była kiedyś ulica Nalewki, tętniąca życiem serce żydowskiej Warszawy. Dalej tabliczka: „Ulica M. Anielewicz” — dawna ulica Gałęsia — teraz pusta przestrzeń.

U pomnika bohaterów kompania honorowa żołnierzy i Warszawskiej Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki. Marsz za-

łobny Chopina. Delegacje składają zwolna wieńce. Przemawiają ob. ob.: Stefan Grajek, b. członek Z. O. B., Marek Edelman, b. zastępca komendanta Z. O. B., Hersz Smolar, b. partyzant. Słubują poległym, że nie zapominmy ich przykłąd, że będziemy kontynuowali ich świętą walkę. Słuchają tych słów dzieci żydowskie, wyrwane hitlerowskiemu piekłu, słucha młodzież, słuchająca tysiące ludności żydowskiej. Dla wiecznej pamięci, dla wzoru i przykłądu dla siebie i przyszłych pokoleń.

## Spadkobiercy i adwicy Powstania

### Jak powstał „Palmach”

„Palmach”, oddziały szturmowe „Hagany”, stały się dumą żydowskich bojowników o wolność. Szereg brawurowych akcji bojowych w obronie „nielegalnych” imigrantów żydowskich, dążących do brzegów oceanu oraz w odpowiedzi na brutalne ataki imperializmu brytyjskiego, to dzieło „Palmachu”.

Ta demokratyczna ludowa wspaniale zakonserwowana organizacja bojowa stanowi awangardę żydowskiego frontu samoobrony. W odróżnieniu od prawniczych, rewizjonistycznych organizacji terrorystycznych, w rodzaju „Irgun Zvai Leumi” („Narodowa Organizacja Wojskowa”), znajduje się „Palmach” pod wpływem lewicowego, antyfaszystowskiego i antyimperialistycznego ruchu robotniczego. Jesteśmy dumni z tego, że na czele „Palmachu” stoją przeważnie towarzysze z naszej awangardowej zjednoczonej partii palestyńskiej, „Achdut Awoda” („Jedność Robotnicza”) — „Poalej Sjon” lewicy.

„Palmach” powstał w czasie ostatniej wojny w ogniu walki z hitlerowskim wrogiem, jako specjalna formacja wojskowa w ramach alianckich sił zbrojnych na Bliskim Wschodzie. Stąd — wysoki poziom wojskowy oddziałów „Palmachu”, który obecnie daje się dotkliwie we znaki okupacyjnej armii brytyjskiej.

Zamieszczamy poniżej fragment zdżiku informacyjnego: Izraela Bera, zamieszczonego w Nr 7—8 pisma „Palestine and Middle East”.

W okresie, który poprzedzał El Alamein, wojskowe władze brytyjskie zaczęły z obawą spoglądać w przyszłość. Ewakuowano instytucje brytyjskie z Kairu, do Jerozolimy przybyli olowierze sztabu i personel ambasady. Liczono się z tym, że po wkroczeniu Niemców do Egiptu wojska brytyjskie nie będą się w Palestynie bronili ani sekundy i przysgotowywano plany odwrotu do Syrii i Iraku, względnie do Sudanu i Afryki Wschodniej. Przypuszczano, że z tych baz można będzie, po umocnieniu się i przy pomocy Stanów Zjednoczonych, rozpocząć akcję, mającą na celu odzyskanie utraconych terytoriów.

Oficerowie brytyjscy, którzy opracowywali te plany, znali doświadczenia frontu rosyjskiego, które wykazały ogromne znaczenie działań partyzanckich na obszarach zajętych przez wroga. Jedynym na całym Bliskim Wschodzie (po spodziewanym zajęciu go przez Niemców) elementem, na którym w walce przeciwko faszystom można było polegać, byli Żydzi w Palestynie. Rozpoczęto więc rozmowy z przywódcami Hagany, wynikiem których było utworzenie „Palmachu” jako jednostki „specjalnej”.

Ośrodki szkoleniowe urządzono w kolonii Jagur, (która została w znacznym stopniu zniszczona podczas napaści wojsk angielskich na tę kolonię latem ubiegłego roku) i w Miszar Haemek. Istnienie tych ośrodków było tajemnicą „pierw-

#### TADEUSZ KUBIAK

Uciekając z warszawskiego getta w żółtym czajniku gotowali wodę, skrywając z lekkim hebanowem włosy pod czapki stare wydatki jak młodzież.

Wiatr wielkonocny był wte dy na Wista, obnażał szałki z szalków i chustek. Ta ziemia płaszcza to Morze Czerwone. Proroków tylko nie było w tej pastuce.

Uciekając gdzieś w przycudnej kuzni znajdującej ożenie pośród okuć koła w żółtym czajniku gotowali wodę. Niebo milczało. Chłop noca niósł kotacz.

Ale już świtem wieś była za klasna. Pies mępkolił się pod niskim słońcem. Jedem jest ludzi i zwierząt niekoki. Włos hebanowy zdradził uchodzących.

szego stopnia” i ani angielska administracja, ani też policja nie zostały o nich powiadomione.

Skład jednostek „Palmachu” („Oddziałów szturmowych”) rekrutował się z żołnierzy jednostek Hagany, szczególności z SNS („Special Night Squads”, „Specjalne Oddziały Nocne”) Winigata i z komandosów kampanii żyryjskiej i innych kampanii. Ochozy szkoleniowe „Palmachu” kierowane były przez instruktorów brytyjskich, szefami byli ludzie z Hagany. Wśród instruktorów angielskich byli ludzie, którzy mieli doświadczenie z Krety i z walki podziemnej. Później „Palmach” rozszerzył się i oprócz wyszkolonych partyzantów posiadał sekcję radiową, pod kierownictwem specjalistów żydowskich, z których kilku włączył się do szeregów sił zbrojnych „Palmachu” regularnej „Służby Transmisyjnej” armii jako instruktorów. W całej Palestynie i w Syrii utworzono tajne punkty stacji radiowych, żeby zapewnić łączność z wojskami angielskimi w razie ich odwrotu. Z końcem okresu szkoleniowego do „Palmachu” przyłączono specjalną jednostkę komandosów i t. zw. „Oddział Peter Haas’a”, Peter Haas, od którego nazwę wziął oddział, należał do sławnego „Oddziału Śmierci”. Była to jednostka komandosów, składająca się całkowicie z ochotników Żydów palestyńskich, pochodzących z Niemiec, którzy działali na tyłach niemieckich w hitlerowskich mundurach. Odznaczali się oni niebezpiecznym raiderem, w wyniku którego zniszczone zostało lotnisko niemieckie na Cyrenace.

Wskładek zerwał deszczera iherosolimskiego Haas wraz z kilku towarzyszami ponosił śmierć. „Oddział Śmierci” miał na celu kontynuowanie tradycji swego patrona; miał on operować w ten sam sposób co Haas w Palestynie, w wypadku zajęcia jej przez hitlerowców.

Inną jednostką specjalną „Palmachu” była „Sekcja Bałkańska” przeznaczona w zasadzie do desantów. Szczegółowy plan operacji, które

miano prowadzić w wypadku inwazji niemieckiej, opracowany został przez szefa „Palmachu” przy współdziałaniu angielskich wojskowych. Plan ten obejmował niszczenie wszystkich dróg komunikacyjnych, głównie kolejowych, zbурzenie wszelkich obiektów przemysłowych, mogących służyć wrogowi i wszelkie działania partyzanckie.

Na kilka tygodni przed El Alamein jednostki „Palmachu” przedzieliwały w Miszar Haemek przed dowódcą wojsk alianckich na Środkowym Wschodzie. Bezpośrednio potem rzucone zostały do walki.

# Pierwszy Maja 1947 roku

## Nasze hasła lic. Jug.

\* \* \*

Tegoroczne Święto Pierwszego Maja było obchodzone przez przezwajacą większość narodu polskiego jako święto pracy i zwycięstwa. Dzień ten stał się dniem powszechnym, ogólnie - narodowej demonstracją, w której brały udział miliony polskich robotników, chłopów i pracowników umysłowych. Ołtrzymie nasy demonstracyjnych zalety w tym dniu ulice wszystkich miast i miasteczek w całym kraju.

Również przeważająca część społeczeństwa żydowskiego wzięła czynny udział w uroczystościach pierwszomajowych. W wszystkich ośrodkach żydowskich w Polsce miały miejsce jednolite demonstracje żydowskie. Uchylili się od nich jedynie „Bund”, który uważał za stosowne w dniu Pierwszego Maja demonstrować oddzielnie.

Z prawdziwą dumą i zadowoleniem musimy ocenić nasz udział w pierwszomajowym święcie. Zarówno w większych, jak i małych ośrodkach żydowskich były kolumny „Poalej Sjon” lewicy, „Młodzieży im. Borochowa” („Borochow - Jugend”), „Jungbora”, kibuców im. Borochowa i klubów sportowych „Gwiazda” najliczniejszymi, najlepiej zorganizowanymi i najbardziej zdecydowanymi ugrupowaniami żydowskimi. Ten fakt widoczny był szczególnie w takich miastach, jak Łódź, Warszawa, Wrocław, Dzierżonów, Wałbrzych, Kraków, Szczecin, Lublin i inne.

Radosnym objawem był fakt, że zarówno przy przygotowaniach do Pierwszego Maja, jak i w dniu święta, trzy proletariackie partie proplestyjskie („Poalej Sjon” lewicy, „Haszwer Haczur” i „Poalej Sjon” C. S.) współpracowały ze sobą bardzo ściśle i występowały wspólnie. Żywnym niepokojem nadzieję, że ta współpraca będzie kontynuowana i nadal.

Już po raz drugi w tym roku za demonstrowaliśmy siły naszego ruchu wśród żydowskiego społeczeństwa w Polsce. W kampanii wyborczej do Sejmu Ustawodawczego i w dniu Pierwszego Maja wyzwała „Poalej Sjon” lewica liczebność, bojowego ducha i doskonałą organizację dorosłych i młodzieży.

Towarzysze z „Poalej Sjon” lewicy powinni również w dalszym ciągu nie szczędzić sił i energii w pracy nad rozbudową naszego ruchu, jego wzrostem organizacyjnym i rozszerzeniem wpływów, żeby ideały borochowizmu objęły jak najszersze warstwy żydowskich mas ludowych.

Do dalszej pracy, do nowych zwycięstw!

W dniu Pierwszego Maja, poza specjalnymi numerami „Arbeiter Cajtun”, „Poalej Sjon” lewicy wydała plakaty ze swoimi hasłami pierwszomajowymi o zerwaniu pierwszomajowej ołtrzymi żydowskim i polskim, które były kolportowane we wszystkich ośrodkach żydowskich w całym kraju.

W ulocie czytamy m. in.:  
Dwa lata mijają od chwili, kiedy pod ciosami armii sprzymierzonych, a przede wszystkim Armii Czerwonej, rznął faszyzm i najpotworniejsza z jego postaci — hitlerizm. Przed dwoma laty, uwolnieni od koszarnej getta i stałej groźby zagłady, od obozów i więzień, od łańcuchów po lasach i ukrywaniu się w bunkrach, rozpoczęliśmy nowe życie w warunkach pełnego równoprawnienia, stworzonych przez Ludową Polskę Demokratyczną.

Walka o pokój na świecie nie skończyła się jednak z pokonaniem hitlerowskiego barbarzyństwa. Są jeszcze na świecie ośrodki reakcyjne, imperialistyczne, marzące o trzeciej wojnie w imię nowych zysków, nowych rynków zbytu i źródeł surowca.

Międzynarodowe siły reakcyjne usiłują atakować zagrażając im siły postępu na wszystkich możliwych w chwili obecnej frontach. Czynniki reakcyjne w świecie angielskim nie cofają się w tym celu przed żadnymi środkami, stosując metody gwałtu i prowokacji.

Faworyzują one wzrastającego wroga — Niemcy, te kolebkę militarną — potę, ażeby za cenę dzisiejszych ustępstw pozyskać w nich sprzymierzeńca w walce ze światem postępu... W Hiszpanii tolerują w dalszym ciągu faszystowski reżim gen. Franco, w Chinach prowokują walki z obozem demokracji, w Palestynie i Grecji reakcyjne imperialistyczne siły świata chciałyby utworzyć swoje bazy strategiczne.

Masy pracujące całego świata zbyt wiele poniosły ofiar w ostatniej wojnie, ażeby dopuścić do głosu trzeciej wojny. W ostatniej, najstraszliwszej z dotychczasowych wojen, lud pragnący pokoju poznał swoich prawdziwych przyjaciół.

Masy ludowe całego świata zdecydowanie są wszystkimi swoimi siłami bronić pokoju, nie dopuścić do tego, ażeby siły imperialistyczne zagroziły postępowym siłom świata, na czele których stoi Związek Radziecki, niewzruszalny bastion pokoju i demokracji.

W dniu Pierwszego Maja wzywamy do czujności klas robotniczych wszystkich narodów. Wszystkie siły antyfaszystowskie winny być zmobilizowane do walki o pokój. Nieodzownym warunkiem zwycięstwa w tej walce jest jedność ruchu robotniczego.

Przec z podżegaczami wojennymi!

Przec z opiekunami hitlerowskim!

Przec z imperializmem!

Niech żyje międzynarodowa solidarność mas pracujących!

Demokracja Polska Ludowa dała społeczeństwu żydowskiemu możliwość swobodnego rozwoju i odbudowy swego życia na zdrowych produktywnych zasadach. Polska wstąpiła w okres stabilizacji. Zwycięstwo w referendum, wspaniałe zwycięstwo Bloku Demokratycznego w wyborach do Sejmu Ustawodawczego, — oto główne etapy pochodu polskiej demokracji, które stały się filarami stabilizacji politycznej kraju. Trzytelny Plan Gospodarczy, to gwarancja dobrobytu i gospodarczej stabilizacji kraju.

Tych warunków pokoju i pewnością nie zdołają zachwiać ataki międzynarodowej reakcji na granice zachodnie Polski. Żydowskie masy ludowe w Polsce, stojące ramie przy ramieniu z ludem polskim, dadzą wraz z nim twardą odpowiedź tym, którzy popierają pretensje Niemiec do Ziemi Odzyskanych, nieodłącznej części składowej Demokratycznego Państwa Polskiego.

Przec z atakami na zachodnie granice Polski!

Niech żyje Polska Demokratyczna!

Nie dawno naród żydowski na całym świecie obchodził czwartą rocznicę bohaterskiego powstania w getcie Warszawy. Hitlerowski barbarzyński zburzył i spalił wszystko, co było nam drogim i bliskim.

Ale naród żydowski żyje i żyć będzie. Żyje również żydowski ruch robotniczy. W dniu Pierwszego Maja, w dniu święta walki i nadziei, wśród milionów robotników, demonstrowających na całym świecie, powiewają dumnie również czerwone sztandary robotników żydowskich. Powiewają one i w Polsce. Nie zdławia nas przemoć śmiertelnego wroga — faszyzmu i cierpliwi. Przeciwnie, zahartowały one nas do walki, przekonały o jej konieczności i słuszności. Prowadzą nas do walki te same hasła wolnościowe, co dawniej, te same hasła widnieją na sztandarach, czerwonych o krew naszych braci.

Robotnicy żydowscy ze swą awangardową partią „Poalej Sjon” lewicy na czele walczą wspólnie z proletariatem całego świata i Polski o lepszą przyszłość, o Socjalizm. W okresie okupacji partia nasza współpracowała jak najściślej z Polską Partią Robotniczą i innymi partiami obozu walczącej demokracji. „Poalej Sjon” lewicy była jedyną reprezentantką społeczeństwa żydowskiego w podziemnej Krajowej Radzie Narodowej.

Walcząc o Demokrację i Socjalizm, walczymy również o niepodległy byt narodu żydowskiego, o żydowską republikę socjalistyczną w Palestynie. Społeczeństwo żydowskie w Palestynie od chwili u-

kończenia wojny wystawione jest na ostre ataki militarystów brytyjskiego, który ujarzma kraj gospodarzo, usiłuje stworzyć z niego bazę strategiczną przeciwko Związkowi Radzieckiemu i pragnie ucieśnić i terrorem przekształcić Palestynę w kraj kolonialny. Całe społeczeństwo żydowskie w Palestynie, dziesiątki tysięcy robotników i chłopów żydowskich z podziemnej armii demokratycznej „Haganaj” i oddziałów szturmowych „Falmach” walczą bohatersko o prawa narodu żydowskiego. Ich walka przeciw obcym władzom okupacyjnym jest również naszą walką.

Walcząc z imperializmem angielskim, odrzucamy również stanowiska sugerowaną żydowskiemu ruchowi wywołanie przez niektóre mieszczańskie kółka żydowskie orientację proamerykańską i reklamujemy trzecią orientację: na ludowe państwa demokratyczne, na postępowe i demokratyczne siły świata ze Związkiem Radzieckim na czele. Tylko ta orientacja zapewni może ostatecznie zwycięstwo w walce o żydowskie państwo ludowe, w którym zgodnie pracować będą masy żydowskie i arabskie, „Poalej Sjon” lewicy, marksistowska partia walki o wyzwolenie społeczne i narodowe, wzywa żydowskich robotników, pracowników i inteligencję do zmobilizowania wszystkich sił w historycznej walce wyzwoleńczej.

Niech żyje walczące społeczeństwo żydowskie w Palestynie!

Zdąmy wolnej imigracji do Palestyny!

Niech żyje Wolność i Niepodległość narodu żydowskiego!

Niech żyje Żydowska Republika Socjalistyczna w Palestynie!

Niech żyje ruch światowy „Poalej Sjon” lewicy!

Niech żyje Socjalizm!

### Odznaczenie żydowskich partyzantów

Dnia 4 maja r. b. odbyło się uroczyste udekorowanie odznaczeniami bojowymi grupy żydowskich partyzantów i bojowników getta. Dekoracji dokonał w imieniu Związku Uczestników Walk o Wolność i Demokrację plk Sek-Malecki.

Wśród odznaczonych znajdują się również członkowie warszawskiej organizacji „Poalej Sjon” lewicy. „Krzysz Partyzantki”, „Medal za Wolność i Zwycięstwo” oraz „Oznakę Grunwaldzką” otrzymał tow. tow. Jeruchemson-Jankowski, Róża Rojzen i trzynastoletni „Jungborysta” Szlagman. Tow. Leibelbaum otrzymał „Medal za Wolność i Zwycięstwo”.

### SPROSTOWANIE

W części nakładu podanoomyłkowo numer konta PKO „Pracotomu” powinno być 1-4962

# Pamięci Emanuela Ringelbluma

W marcu 1944 roku zginął śmiercią męczeńską tow. dr Emanuel Ringelblum, wybitny historyk, nieustraszony działacz społeczny, człowiek płomiennego serca i kryształowego charakteru. Od lat najmłodszymi związany z życiem i śmiercią sprawą proletariatu żydowskiego, z ideami „Poalej Sionu” lewicowy, pozostał im wierny aż do ostatniego swego tchu. Jego życie było wspaniałym przykładem oddania wszystkich walorów intelektu i charakteru inteligenta sprawie ludowej.

Klub Żydowskiej Inteligencji Pracującej przez redakcję „Przełomu” uczcił pamięć d-ra Ringelbluma w rocznicę Jego śmierci uroczystą akademią.

Akademię odbyła się w sali Warszawskiej Rady Narodowej, udekorowanej sztandarami, o których ideały walczył przez całe swe życie dr Ringelblum. Między dwoma sztandarami umieszczono spowitym kirem Jego portret. W przediumi zasiadli: tow. dr Henryk Jabłński, wiceminister oświaty, tow. dr Zanna Kormanowa, dyr. dep. j. „Przełomu”, tow. dr Adolf Berman, Oświaty, tow. dr Adolf Berman, tow. Basia Bermanowa, tow. adw. Róża Koniepcowska, tow. mgr. Henryk Wasser i tow. dr Eleazar Feuerman. Na sali, przepelnionej gośćmi, znajdowali się również liczni przedstawiciele społeczeństwa polskiego, w tym również przedstawiciele młodzieży polskiej.

Akademię zagała tow. Koniepcowska, poczym głos zabrał tow. dr Adolf Berman, w przemówieniu swoim mówił tow. Berman o Emanuelu Ringelblumie — człowieku i bojowniku, bliskim swoim towarzyszem walki z czasów przed i podczas okupacji.

Ringelblum jednocyli w sobie cechy głębokiego intelektualisty z cechami nieustraszonego bojownika społecznego — powiedział tow. Berman. — Była w nim jakas iskra z ducha wielkich uczonych i wielkich bohaterek — Marksa, Lenina i Borchowka.

Trzy kraje były mu szczególnie bliskie: ziemia, na której się urodził i wychował — Polska, kraj żydowskiego proletariatu — Związek Radziecki i kraj, który jest ojczyzną jego narodu — Palestyna. Miłośco do tych trzech krajów wznosiła droge życia i walki Ringelbluma.

Od najmłodszych lat był głęboko i serdecznie związany ze sprawą żydowskich mas robotniczych. W sześciu tomach swojej partii „Poalej Sionu” lewicowy, dał się od pierwszej chwili poznać jako płomienisty entuzjasta i nieustraszony organizator; to też cieszył się w partii zasłużonym autoritetem.

Przyszła wojna, a z nią okupacja. Te wielka próba życiowa zdał Ringelblum tak, jak nie wielu działaczy społecznych w Polsce. Nie chciał opuścić Warszawy; na prośby i namowy „wielkiej K” nie chciał opuścić miasta z dziećmi. Podczas obłożenia we wrześniu 1939 r. organizował pierwszą pomoc, zakładał kuchnie ludowe dla głodującej ludności żydowskiej. Bierze wybitny udział w podziemnej pracy politycznej, należąc wraz z Szachne Saganiem i d-rem Bermanem do trzyosobowego kierownictwa partii. W getcie praktycznie w dziedzinie społecznej, organizując akcję opiekuńczą, stało na czele tzw. „sektora społecznego”. Zadaniem tego sektora stało się

podtrzymanie w getcie ducha samopomocy i oporu przez zorganizowanie w tym celu w każdym domu komórki. Była to organizacja o niesłychanym zasięgu działania; tworzyły ją około 2000 komórek domowych, w których różnorodne zadania wchodziły m. in. takie sprawy, jak ratowanie dziecka, życie kulne itd. Wraz z mgr. Linderem jest również Ringelblum jednym z kierowników IKOR-u (konspiracyjnej Żydowskiej Organizacji Kulturalnej).

Pojęcie getta kolaryz się w myśli z tym zwycięstwem, co było w nim złe. Ale getto Warszawskie było i jest dośrodkiem oporu i kultury i jeżeli tak było właśnie, to było to w dużej mierze zasługą Emanuela Ringelbluma. Równocześnie Ringelblum zaczyna swa wielką pracę nad słynnym archiwum getta.

Kiedy w roku 1942 powstaje w getcie warszawskim z inicjatywy „Poalej Sionu” lewicwy i PPR Blok Antyfaszystowski, staje się Ringelblum jednym z jego działaczy. Powstaje Żydowska Organizacja Bojowa — Ringelblum pracuje w jej Komitecie Społecznym, którego celem jest zdobycie środków na zakup broni. Przychodzi pamiętna „akcja” 22 lipca 1942 r. — Ringelblum bierze czynny udział we wszystkich działaniach, mobilizujących społeczeństwo żydowskie do oporu. Pozostaje w getcie aż do drugiej akcji (18 stycznia 1943), kiedy to getto stało po raz pierwszy zorganizowane opór. Po te wydarzeni, uskutecznił chwały, ma opuścić getto. Żydowski Komitet Narodowy i K.C. partii przeprowadzają go wraz z żoną i dzieckiem na „aryjską stronę”. 18 kwietnia zostaje jednak zesłany do obozu w Trawnikach, gdzie wśród więźniów czynnie był zakasprowane pracownie pirotechniczne. Wydosłany przez łowarzyż z Trawnikami pozostaje w ukryciu, gdzie natychmiast przyspokoło do pracy historycznej. Pisze szereg monografi.

Dnia 7 marca 1944 r. schronił się ul. Grójeckiej, w którym wśród 37 osób, przeważnie z Inteligencji żydowskiej, znajduje się również Ringelblum wraz z żoną i dzieckiem. Z ostatnich odkrytych przez Niemców. Z zabranych później wiadomości wiemy, że Ringelblum był nieludzo katowany i nie zalażam się jednak ani na chwilę. Nie wskazał Niemcom, gdzie znajdował się zgromadzone przez niego materiały archiwum, które miały zostać potępianym akcją ostateczną przeciwko Niemcom. Przewieziono na Pawiak, przetrzymawszym jeden tylko gnyp, w którym prosi o tracięcie. Nie zdolano tej próby spełnić; w kilka dni później został wraz z żoną i dzieckiem rozstrzelany na gruzach getta.

Postać Ringelbluma jest jedną z postaci — symbolów. Już teraz jego nazwisko wymieniane jest wśród społeczeństwa żydowskiego na całym świecie z najwyższym szacunkiem. Instytut Naukowy i Badawczy w Tel-Awiv nazwano jego imieniem. Emanuel Ringelblum — kończy swe przemówienie tow. Berman — dobrze zasłużył się Narodowi Żydowskieemu, Polsce Walczącej, klasie robotniczej i siłom postępu; wiecznie na zawsze do Panteonu wybitnych działaczy żydowskich.

Skolei przemawiał tow. min. Henryk Jabłński, który w swoim, serdecznym wspomnieniu dał sylwetkę d-ra Ringelbluma takiego, jakim go

widział jako człowieka, kolega i historyka, kiedy stykał się z nim podczas wspólnych studiów na uniwersytecie. Pełny tekst przemówienia tow. min. Jabłńskiego podajemy oddzielnie.

O Ringelblumie jako pedagogu i nauczyciela mówił, również na podstawie osobistych wspomnień, tow. dr Zanna Kormanowa. Nazwisko d-ra Ringelbluma — powiedział tow. Kormanowa — to symbol setek teł czyste, idealnej młodzieży naukowej, która skosiła śmierć męczeńską. Ringelblum był w najsilniejszym znaczeniu tego słowa polemicem i zwolennikiem metod marksistowskich w nauce. Był zamierzonym pedagogiem; jako człowiek był niezwykle skromny. Kontakt utrzymywał się z nim łatwo i serdecznie. Jego stosunek do klasy był wzorem stosunku pedagoga do młodzieży; młodzież też mówiła o nim zawsze z miłością. Cechował go żywiołowy pęd do wyławiania tego, co zdobywał, stał jego stała, zdumiewająca młodzieńczość, jego bezkompromisowość i odwaga cywilna.

Nie zakończenie opowiadał tow. Kormanowa o ostatnim swoim spotkaniu z Ringelblumem. Było to na początku lata 1939 r., a spotkanie miało miejsce przypadkowo, na Muranowie, w bramie domu, do której schroniła się przed deszczem. Mówił o nadciągającej burzy wojennej; Ringelblum zastanawiał się, co mówić o tym młodzieży. Nagle powiedział: „Ja tu zostanę i zatrzymam wszystkich, ma być uczynny. Zrobiło wrażenie głębokiego postanowie-

nia, opartego na świadomości obranej drogi życiowej. Takim też pozostał w mojej pamięci — kończy tow. Kormanowa — kiedy tam w bramie na Muranowie, z lekko pochyloną głową postacia, spokojnie i pewnie mówił o pozostaniu.

Następnie przemawiał tow. mgr. Henryk Wasser, sekretarz archiwum podziemnego, bliski współpracownik d-ra Ringelbluma z okresu pracy nad archiwum. Tow. Wasser w dłuższym przemówieniu opowiedział zebranemu o archiwum, o jego kolosalnym znaczeniu, o bezprzykładnej ofiarności, pracowitości i odwadze jego twórcy, o metodach pracy Ringelbluma notował dzieła w dzieł, z chwili na chwilę życie żydowskie w getcie. Nie było dziwny życia, której by nie obserwowano. Jego nazwisko było znane w getcie wszystkim. Do Ringelbluma przychodzono z wszystkich stron, ażeby mu opowiedzieć, co uważano za konieczne przekazać przyszłemu pokoleniu. To też archiwum ma nieoceniona wartość; materiały, które zostały dotąd wydobyte, mają dla badań tamtego okresu niesłychane znaczenie.

Na zakończenie części oficjalnej tow. adw. Koniepcowska odczytała list od Juliana Tuwima, wyrażający hołd pamięci wielkiego syna męczennego Narodu Żydowskiego.

Cześć artystyczna akademii wykonali artyści: Romana Lilian (spiew), Edwarda Fajnsztajn (fortepian) i Zygmunt Lednicki (skrzypce).

## Palestyna

### Z frontu budownictwa

#### Dolina Jezreela

W sierpniu 1945 z minęło dwadzieścia pięć lat od chwili, gdy zaczęto kolonizować Dolinę Jezreela (Emek Jezreel). Obecnie 159.000 dunamów ziemi Doliny Jezreela, należącej do żydowskich chłopów, dostarcza wyżywienia dla 11.000 ludności rolniczej i 4.000 ludności miejskiej. W Emek Jezreel opracowano i po raz pierwszy zastosowano nowe metody kolonizacji, tutaj stworzono podwalny dla racjonalizacji żydowskiego rolnictwa.

Aż do czasu przejścia w ręce żydowskie, ziemia ta była zupełnie pustym i biotem; panował tu niezdrowy klimat i tylko tu i ówdzie porożnace były drobne prymitywne wioski arabskie.

#### Przemysł filmowy w Palestynie

Natychmiast po zakończeniu wojny powstały plany rozwinięcia przemysłu filmowego w Palestynie. Zdaniem specjalistów klimat palestyński zupełnie tak samo, jak klimat kalifornijski, sprzyja bardzo rozwojowi przemysłu filmowego. Także krajozaby palestyński z jego wielokolorową i kontrastami widoków ma ogromne znaczenie dla rozwoju produkcji filmowej.

Ostatnio grupa przemysłowców filmowych z Ameryki, Angli i Palestyny podjęła inicjatywę produkowania w Palestynie filmów, które w swej treści i formie dostosowane

są do tła palestyńskiego i do szczególnych warunków kraju. Pierwszy film jest już gotów i wkrótce zostanie zamontowany w Londynie i w N. Jorku jednocześnie. Technicy i fotografowie, jak również dyrektor — Herbert Klein, przybyli z Hollywood. Artystami są żydzi palestyńscy i Arabowie. Prawie wszyscy są amatorami i musieli przejść gruntowne przeszkolenie. Czynione są już przygotowania do dwóch następnych filmów, do których mają być sprowadzeni artyści z Hollywood. Prace przygotowawcze idą w szybkim tempie naprzód.

#### Fakultet medyczny na Uniw. Hebrajskim

W 1948 r. zostanie na Uniwersytecie Hebrajskim otwarty fakultet medyczny. Katedrę anatomii na fakultecie przyjął jeden z najbardziej znanych anatomów. Dużą liczbę młodych naukowców palestyńskich, reprezentujących różną gałęź nauk medycznych, wysłano zagranicę w celu zapoznania ich z pracą zagranicznych fakultetów medycznych. Jednocześnie większa grupa pielęgniarek wyjeżdża do Stanów Zjednoczonych na dalszą specjalizację. Szpital Hadassy zostanie powiększony do ogólnej liczby 650 łóżek. Na rzecz nowego fakultetu utorada się specjalna zbiórka w Palestynie, która ma dać rocznie sumę 250.000 funtów i ma trwać przez pięć lat.



Dr HENRYK JABŁŃSKI  
Wiceminister Oświaty

## Emanuel Ringelblum — historyk

Politycznie dzielił mnie z Emanuelem Ringelblumem wiele, choć obaj uważaliśmy się za najautentyczniejszych socjalistów; to też nie dziw, że długie rozmowy nasze często przybrały charakter gorących, niemal gwałtownych sporów. Pogłębiały to może jeszcze nie najlepsze stosunki między Ringelblumem, a niektórymi z mych najbliższych przyjaciół Żydów, w pełnej asymilacji widzących rozwinięcie i tzw. wówczas problemu żydowskiego. A mimo to obaj chcieli weszczymalimy długie dyskusje, które bez różnicy na ich początek i przebieg kończyły się zawsze niezmiennie wspólnymi rozważaniami na temat społecznej i politycznej historii Polski w XVIII i XIX wieku.

Był to nasz wspólny i wspólnie nas pasjonujący przedmiot zainteresowań naukowych, o którym mógł zresztą rozprawiać także Ringelblum z najcięższymi znawcami epoki. W tym bowiem, co pisał, był Ringelblum tylko historykiem Żydów polskich, ale w badaniach swych starał się o możliwie najszerszą podbudowę swych zdobyczy naukowych przez szerokie przestudiowanie ta historycznego, na którym rozwijały się bezpośrednio go interesujące zagadnienia.

Był erudyta nieprzeciętnym, jego nie widocznym było w pełni w jego pracach drukowanych. Erudycja ta zresztą nie wynikała z nie przemyślnej chęci gromadzenia w głowie jak największej ilości dat i faktów, ale wynikała z świadomej tendencji do „dobrej roboty”, do pełnego, porządnego wykończenia swych studiów. Te „dobra roboty” miał widzieć w imię i imię, a wyżej cenił, niż tandetę, choćby miała cechy wybitnego talentu. Obiektywizm jego w tym wypadku szedł niezwykle daleko.

Nie przez przypadek też cytował chętnie zawsze prace prawnicowego polskiego historyka Waelawa Tokarskiego, tłumacząc mi kiedyś, jak wysoko go ceni za solidność badawczą, za ogrom porządnego gromadzonego materiału, choć nie za zawsze może się zgadzać z końcowymi wynikami jego badań.

Nie zapamiętałem też nigdy, jak lekceważąco mówił o młodzieży i bardzo zdolnym historyku Żydzie, posiadającym zdecydowanie lewicowe przekonywania, z którym utrzymywał bliskie stosunki osobiste, podkreślając, że jego duży talent nie jest poparty tym, co uważał za najważniejsze — solidną pracę.

W tym uznaniu głębiokim da dostrzeżone wykonywane prace naukowe — było aż nieco przesady, które głębsze powody wytłumaczyłyby mi dopiero w dość mierzwe znawcy politycznej działalności Ringelbluma i jego politycznej ideologii. Utkliło mi bowiem w pamięci gwałtownie wypowiedziane pod moim adresem zdanie: „Jak możesz mówić o asymilacji, kiedy masa żydowska nawet do żadnej porządnej roboty w Polsce zabierać się nie może”. Przytoczył następnie przykład niedawno od niego mieszkającego żydowskiego fryzjera, który pobierał za godzinę 5 groszy, nie mogąc pozwolić sobie na to, że czyszczył na porządnie mydło nawet. A potem spokojnie już, choć bez żadnego rozmarzenia,

przewietrzał temu opisowi wzięcie twierdząc, że samych Żydów budowanej ich struktury społecznej i możliwej dopiero w nowych warunkach „solidnej pracy”.

Nie ośmielił mi się jednak wyciągać z tej zapamiętanej przypadkowo rozmowy zbyt daleko idących wniosków odnośnie ideowego ta jego postawy naukowej. Winił to zrobić ci, co znają Emanuela Ringelbluma głębiej i bliżej.

Drugą wybitną cechą Ringelbluma — historia była jego niesychane uczucioze związanie z przedmiotem dociekań. Pozornie wiele w jego wypowiedziach spokoju, trzeźwości, może często nawet chłodu w traktowaniu opisujących zjawisk.

Jakże sucho, beznamietnie, z nalepszym obiektywizmem starał się wytłumaczyć pogrom warszawski 16 maja 1790 r.

„Przedłużająca się sesja seimu czterolatniego — pisał Ringelblum — legalizowała niejako pobyt mnóstwa rzemieślników żydowskich, domożródów itp., których konkurencja miała się bardzo silnie dać we znaki ubogiej ludności chrześcijańskiej, zwłaszcza rzemieślniczej. Następnym razem tego był pogrom 16 maja 1790 r.” Ten sam spokój i obiektywizm i w dalszej części opisu. Urzędowym nacjonalista w tej i w innych wypowiedziach Ringelbluma godny byłyby się dopatrzyć usprawiedliwienia wrogiego stosunku do Żydów innych grup społecznych.

A w istocie rozmiłowany był Ringelblum w historii swego narodu, w badania swe wkładał ogrom uczucia i współczucia dla od setek lat przytoczonych ubóstwem mas ludowych żydowskich, ale, solidnie lubiąc robotę, starał się być w swych pracach naukowych jak najbardziej powściągliwy w słowach, jak najbardziej rzeczowy. Inaczej było w rozmowach prywatnych, w prowadzonej korespondencji na te same tematy.

Spokojnie, rzeczowo wygląda w jego studium o Żydach w insurekcji kościuszkowskiej polemika z prof. Skalkotkim, a nie zapamiętam, jak rozgorączkowy był do głębi stanowiącemu tego historyka, jak trzęsły mu się ręce ze zdenerwowania, gdy przed jakimś zebraniem naukowym w komisjię książek Mazowieckich polczywał kilku przytoczonym notatki z prac Skalkotkowskiego. Jego stanowisko uważał niemal za swoją osobistą krzywdę, był tym przynębnym i zdenerwowany. Jakże niktę tego ślady w wydrukowanej polemice.

Chcąc oddać hołd solidności badawczej Ringelbluma nie mogę pominać milczeniem jedynego naszego zatargu naukowego.

Cytował chętnie moje prace, podnosił kilkakrotnie, że to ja właśnie starałem się udowodnić bezpodstawność masowych oskarżeń Żydów o szpiegostwo antypolskie w dobie Kościuszki. I niespodziewanie w okresie najlepszych między nami stosunków w początkach 1938 r. otrzymałem odeń dług list, pełen najgłębszego żalu, że w wydanej wówczas pracy o Aleksandrze Waszkowskim gdzieś marginesowo wspominałem o szpiegostwie zafalmanu się nastrojów powstających w epoce przedłużających się kłesq powstania styczniowego wśród Żydowskiej

części ludności Warszawy niż wśród chrześcijan.

Rozłożył Ringelblum przytaczając mi szereg przykładów, jeśli nie podważających — to osłabiających moje twierdzenie, by wreszcie na kilku stronach udawać mi, „niepolityczność” mej wypowiedzi; w dobie szalejącego antysemityzmu, przewidywać wykorzystanie tych moich dwu czy trzech zdań przez prasę endecką.

Przewidywaną a Ringelbluma nie spełniały się na szczęście, a książka została jako całość potraktowana wrogo przez endecką część krytyki, ale nie moge nie podziwiać tej nacji naukowej, połączonej z najgorętszym umiłowaniem swego narodu, która nakazała mi dla niedrukowania poleniki przetworować masę materiału, bo list Ringelbluma roił się od cytat i odnośników. Ten mały parlamentary w szeregu wyrażen list był w istocie solidną robotą, taka, jak Ringelblum u innych wysoko cenił potrafił.

I jeszcze jedno w tym wszystkim charakterystyczne: jakie łatwo było ten list przeobici na nieprzychylną recenzję. Nie ujrzałem jej jednak nigdy w druku.

W świetle tych dwóch podniesionych cech charakterystycznych sylwetki naukowej Ringelbluma rozpatrywać należy jego tendencje przewodnia, by w historii Żydów w Polsce unikać schematyzmu historycznego typu Balahana, stosując metody badawczą materializmu historycznego.

Pamięlamy wszyscy gorącą dyskusję wokół tej sprawy i publicznie podniesione przez jednego z historyków, za forum żydowskim zresztą, zarzuty, co do niekonsekwentnego zastosowania metody marksistowskiej przez Ringelbluma i wynikających stąd błędnych wniosków odnośnie udziału Żydów w polskich rucbach niepodległościowych. Wydał mi się jednak, że to nie tu miejsce za rozstrzygnięcie tego sporu, który przerwał volna. Przypomnienie to było jednak potrzebne, byśmy mogli bez obawy zarzutu bezkrytyczności podnieść obrzytnie, jak dotąd przetrunko nie wiedziane, zasługi Ringelbluma nad porządkowaniem historii Żydów polskich, przez udo-

wodzenie, jak wielki bład ponieśli najwybitniejsi zaski historycy żydowskiej i polskiej, operując ogólnym pojęciem „Żydzi”, nie biorąc pod uwagę, że bardzo długo przed epoką dzisiejszą „społeczeństwo żydowskie było zróżnicowane i podzielone na grupy o różnorodnych interesach gospodarczych, o różnym stopniu uświadomienia”.

Specyficzność środowiska żydowskiego nie pozwolił mi na zastosowanie tutaj żadnych gotowych schematów, to też naprzecywniej dzieł będzie Ringelblum społeczeństwo żydowskie na poszczególne grupy według pozycji gospodarczej, w ramach tych grup — w miarę możliwości — na „oświeczonych” i „konserwatywnych”, na Żydów polskich i cudzoziemskich, niedawno w Polsce osiadłych. Kombinacje tych wszystkich podziałów dają dopiero prawdziwie oblicze rzeczywistości. I jest wielką zasługą Ringelbluma, że w swej pracy dał jasną koncepcję swemu zdecydowanie w tym schematyzmie, ostoniem często mgliłką nacjonalistycznego sentymentalizmu, że potraktował historię narodu żydowskiego, jako historię organizmu żywego, złożonego, pełnego barw, blasków i cieni. Szukał w tej historii nie taniego wzruszenia, ale realnych źródeł teraźniejszości, by tym łatwiej te teraźniejszość zrozumieć, by tym łatwiej nowa, jakie od smutnych dziełw różna budować przyszłość.

Nie znam bliżej działalności Ringelbluma z czasów okupacji, ale to, co o niej już opublikowano, świadczy, że wierny był swojej zasadzie „solidnej roboty”, roboty — jak zawsze — dla dobra narodu swego i jego klas pracujących, które nad inne ukochał.

Znakomity ten historyk nie opisał największej tragedii w dziejach narodu żydowskiego, ale zrobił wszystko, by praca jego następców mogła być — tak, jak to on lubił — poważnie ugruntowana i udokumentowana solidnie.

Zdobych się na taki wysiłek, będąc samemu jedną z postaci rozrywanej się tragedii, mógł tylko człowiek, którego serce było sercem Emanuela Ringelbluma.

Henryk Jabłński.

## Palestyna — Polska

Jak podawaliśmy w poprzednich numerach „Przełomu”, w Tel-Awiewie powstało Towarzystwo Przyjaciół Palestyny — Polskiej. Towarzystwo to przejawia ożywioną działalność, prowadząc wśród żydowskiego społeczeństwa w Palestynie szerokie zakresne prace informacyjne i propagandowe na rzecz Polski Demokratycznej.

W ramach tej swojej działalności Towarzystwo zorganizowało szereg wieców, m. in. wiec w Tel-Awiewie w sprawie żądań do Sejmu polskiego; na wiecu tym uchwalono rezolucję, wyrażającą solidarność z obywatelami Palestynskimi. Towarzystwo Przyjaciół Palestyny-Polskiej wydało własny biuletyn, służący celom Towarzystwa, a więc szerzenie wśród żydostwa palestyńskiego obiektywnych informacji i pozytywne stosunku do Polski i Londynu. W każdym numerze biuletynu omawiano są wesołotrzonnie aktualne sprawy polskie, podnosząc wiadomości

o życiu Żydów w Polsce oraz publikowane dokumenty, komunikaty i sprawozdania z działalności Towarzystwa.

W numerze 2-ym biuletynu wpa, znajdujemy osiem wykładów do Sejmu, wiadomości o polskiej oryundacji wyborczej, informacje o polskich partiach politycznych i o kandydatach Bloku Demokratycznego; omówione są również listawy polskie przeciwko antysemityzmowi.

W dziele „Życie Żydów w Polsce” omawiana jest działalność CKKP, podane są wiadomości o szkolnictwie żydowskim w Polsce, o archiwum dra Ringelbluma, o akcji protekcyjnej społeczeństwa żydowskiego w Polsce przeciwko sławetnej nowemu Hrynemu itd.

Całość biuletynu świadczy o tym, że spełnia on niewątpliwie dobre awosz rolę i przyczynia się do znalezienia wzajemnych widów przyjaciół.

## I. LEMIN

## Dwa kryzysy systemu kapitalistycznego

## III.

Jakie są charakterystyczne cechy pierwszego kryzysu systemu kapitalistycznego?

Pod względem ekonomicznym sytuacja była następująca: Z początku XX wieku świat był już podzielony. W okresie tym na arenie międzynarodowej działały dwie grupy państw. Z jednej strony państwa starego kapitalizmu, które nagromadziły ogromne zasoby i posiadały monopolistyczne pozycje, jeśli chodzi o źródła surowców i rynek zbytu. Państwa te rozwinęły się stańkomo powoli. Na czele państw tej grupy stała Anglia. Z drugiej strony — państwa młodego kapitalizmu, które rozwijały się w szybkim tempie i które uważały, że są w niedostatecznym stopniu zaangażowane w źródła surowców, rynek zbytu itd.

Drugą grupę państw, która przyszła do stołu, zastawionego imperialistycznym smakołykiem — jak mówi Lenin — wtedy, kiedy już wszystkie miejsca były zajęte, rozpoczęła walkę, stosując bardziej jeszcze drażliwe i różniczkujące metody, lepszą technikę i organizację i kierując gigantyczną siłą monopolistycznego aparatu państwowego. Na czele tej grupy państw stały Niemcy.

W roku 1870 Anglia, zajmowała pierwsze miejsce w świecie w dziedzinie produkcji przemysłowej. Stanęła Zjednoczone — drugie, Francja — trzecie, a Niemcy — czwarte. W r. 1913 pierwsze miejsce zajmowały już Stany Zjednoczone. Anglia spadła z trzeciego miejsca, a Niemcy wysunęły się na drugie.

Podrażniona opancerzona pięścią, żądną Niemcy dała siebie „miejsca pod stołem”. Wewnętrzna równowaga systemu kapitalistycznego uległa silnemu zachwianiu. Nastąpił kryzys światowego systemu kapitalistycznego.

Pod względem politycznym sytuacja charakteryzowała się tym, że kapitalizm był wtedy jedynym powszechnym systemem światowym. W masach ludowych nie była jeszcze zachwiana wiara w siłę kapitalizmu. Ogólny kryzys dojrzał dopiero wewnątrz społeczeństwa kapitalistycznego, a dopiero w rezultacie wojny wyczerpniętej w pełni na jaw. Partie druzdy międzynarodówki i związki zawodowe decydujących państw były główną oporą polityczną burżuazji w klasie robotniczej. W ciągu wojny partii te zarządziły klasę robotniczą i przeszły na stronę imperialistycznej burżuazji. Tylko w Rosji, która z początkiem XX wieku stała się odrębkiem międzynarodowego ruchu rewolucyjnego, partia bolszewików pod kierownictwem Lenina miała wysoko sztafardę socjalizmu i pozostała nu mierna i w czasie wojny.

Pod względem dyplomatycznym sytuacja była wielce osobliwa. Dyplomacja wyraźnie „pozostawała w tyle za gospodarką. Nad dyplomacją ciążyły stare, przedimperialistyczne wiary, pojęcia, formuły,

doktryny i polityczne kombinacje. Dwie wrogie koalicje narastały w ciągu dziesiątków lat. Ale jest rzeczą charakterystyczną, że w formowały się blokady wojennych jako pierwsze zajęły miejsca, za wyjątkiem Niemiec, państwa stosunkowo nie najwzajemnie. Klebok sprzeczności był zaplany i skomplikowany. Trójprizymierze Niemiec, Austro-Węgier i Włoch zawarło zostało w 1882 r., ale ostrzem swoim było nu skierowane wtedy nie przeciw Anglii, lecz przeciw Francji i Rosji. W 1891 r. zostało zawarte przymierze rosyjsko - francuskie. Jakkolwiek głównym antagonizmem, który doprowadził do pierwszego kryzysu systemu kapitalistycznego, był antagonizm angielsko - niemiecki, Anglia była po przymierzaniu. Wilhelm II do końca lipca 1914 roku liczył na neutralność Anglii.

Infiltracja wpływów niemieckich na Bliski Wschód (kolej Berlin — Bagdad) przyspieszyła zbliżenie między Anglią a Rosją.

Główny antagonizm — anglo-niemiecki — przebiegał sobie drogę przez skomplikowany labirynt imperialistycznych antagonizmów i w końcu wyznaczył układ sil na międzynarodowej arenie. Ale aż do początku wojny Anglia nie była związana ze swymi sprzymierzeńcami zupełnie dokładnymi i jasno sformułowanymi politycznymi i wojskowymi zobowiązaniami.

Ameryka stała w ogóle poza obiekcjami koalicjami. Amerykańska polityka zagraniczna nosiła jeszcze znamie izolacjonizmu. Kapitalizm amerykański, mimo szybkie tempo swego rozwoju nie wykazywał z początkiem XX w. takiej agresywności, jak niemiecki; orientował się nu głównie na swój wewnętrzny rynek. Na eksport szło nie więcej, niż dwadziesta część amerykańskiej produkcji przemysłowej. Zachodnia półkula stanowiła dla imperializmu Stanów Zjednoczonych szerokie pole ekspansji — „doktryna Monrogo” była dyplomatycznym wyrazem dążności Stanów Zjednoczonych do monopolistycznych wpływów na obu kontynentach amerykańskich. Siła Zjednoczonych stękała się na rynkach światowych z konkurencją nie tylko Anglii, lecz i Niemiec. Ekspansja Niemiec stawała się dla Stanów coraz groźniejsza. Antagonizm niemiecko-amerykański, jakkolwiek nie tak jawny, jak anglo-niemiecki, stawał się istotnym czynnikiem polityki międzynarodowej.

Dyplomatyce i wojskowe cele obu koalicji były stosunkowo ograniczone.

Lenin pisał, że głównym celem państw, biorących udział w wojnie, jest uzyskanie kolonii: „...osobliwy jest w tej sytuacji fakt, że w tej wojnie leży kolonii rozstrzygała się w walkach na kontynencie”. W rezultacie, w myśl Traktatu Wersalskiego, państwa zwyciężące istotnie odebrały Niemcom kolonie, ale od terytorium niemieckiego w Europie odcięto bardzo mało. Imperializm niemiecki wysuwał szersze plany zabiorów terytorjalnych: utworzenie wielkiego imperium kolonialnego w Afryce, Europa Środkowa, kraje nadbałtyckie i t. d. Ale i on nie wy-

suwał wtedy zadania podziału, a tym bardziej zniszczenia Rosji jako państwa zdolnego utworzenia z państw europejskich swoich kolonii i t. d. Coprawda, apetyty imperializmu niemieckiego rosły w miarę jedzenia i w okresie największych sukcesów wojennych wysuwał nu już plany, zbliżające się do planów, jakie wytyczył sobie w okresie drugiego kryzysu systemu kapitalistycznego.

Pod względem wojskowym pierwszy kryzys przybrał charakter długotrwałej wojny pozycyjnej. Środki obronne wyraźnie górowały nad środkami zaczepnymi. Nawet słabe państwa mogły stawiać opór w ciągu długiego okresu czasu.

Jakkolwiek w ciągu wojny na polach walki pojawiały się nowe potężne środki działań zycznych — lotnictwo, czołgi, broń chemiczna — nie osłabnęły nu jednak dostępcznego stopnia rozwoju i nie one określały charakter walk. Potęgą tych nowych środków techniki wojennej znalazła pełny wyraz dopiero podczas drugiej wojny światowej.

## IV.

Jakie są charakterystyczne cechy drugiego kryzysu systemu kapitalistycznego?

Lenin nazywał wojnę „wszechnom „reżyserem”, potężnym katalizatorem”. W rezultacie wojny i Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej nastąpił podział świata na dwa systemy: kapitalistyczny i socjalistyczny. Kapitalizm przestał być jedynym, powszechnym systemem światowym. Na jednej z półkuli części kul ziemskiej — w Rosji — zwyciężyła socjalistyczna rewolucja. Zaokręślił się i pogłębił ogólny kryzys kapitalizmu. Ogólny rozwój przybrał jeszcze bardziej gorączkowy, bardziej katastroficzny charakter.

Pod względem ekonomicznym okres pomiędzy pierwszym a drugim kryzysem systemu kapitalistycznego charakteryzuje się szybką zmianą w układzie 1924 r. na arenie światowej. W okresie tym wzrastał i umocnił się Związek Radziecki — wielki kraj socjalizm. W gospodarce kapitalistycznej były druzgocącymi ciosami kryzysy gospodarcze. Po pierwszej wojnie światowej, w latach 1920 — 1921 wybuchł kryzys gospodarczy. Lata 1924 — 1929 były latami nadzwyczajnej stabilizacji. Z końcem 1929 roku wybuchł kryzys o nieznanym dotąd w historii kapitalizmu głębokości i zasięgu. W 1934 r. gospodarce kapitalistycznej zaczęła wydybywać się z grzechawki kryzysu, lecz wstąpiła nie w okres odżywiania się, ale w okres szczególnego rodzaju depresji. W 1937 r. znowu zaczęły zaostrać się objawy kryzysu gospodarczego. Gospodarka kapitalistyczna rozwijała się pod znakiem chronicznego braku pełnego obciążenia fabryk, stałego masowego bezrobocia. Walka o rynek zbytu przybrała szczególnie ciężki charakter.

Zmieniał się także układ sil państw wewnątrz systemu kapitalistycznego. Niemcy, które w wyniku Traktatu Wersalskiego, miały być wykreślone z listy wielkich państw,

szybko podniosły się na nogi. Przy pobliżności państwa Ententy, przy pomocy anglo-amerykańskich pożyczek, korzystając z nalepszej, najnowszej techniki i organizacji, imperializm niemiecki odrodził się, o-krzepił, doganiając i przeganiając swoich rywali, i szerokim frontem rozpoczął atak na światowe rynki zbytu, na światowe źródła surowca.

Nierównomierność podziału terenów kolonialnych pogłębiła się jeszcze bardziej po pierwsze wojnie światowej. Niemcy zostały pozbawione kolonii w zupełności. Francuskie posiadłości kolonialne wzrosły do 12 milionów kilometrów kwadratowych, a ich ludność — do 65 milionów mieszkańców (w 1913 r. — 10,6 miliona kilometrów kwadratowych i 55,5 miliona mieszkańców). Brytyjskie posiadłości kolonialne wzrosły do 35 milionów km kw., a liczba ich mieszkańców do 470 milionów.

Coprawda, w 1930 r. Niemcy wyprzedziły Anglię jako światowego eksportera. Ogólny eksport Stanów Zjednoczonych przewyższył w 1929 roku 5 miliardów dolarów, t. j. dwukrotną sumę eksportu za 1913 r.; eksport Anglii wyniósł 35 miliardów dolarów, t. j. o pół miliarda więcej, niż w 1913 r.; eksport Niemiec wyniósł 3,2 miliarda dolarów — półtora trzeciej, niż w 1913 r.; eksport Japonii — około miliarda dolarów, t. j. przeszło trzy razy więcej, niż w 1913 r.

Światowy kryzys gospodarczy lat 1930 — 1933 sprzyjał jeszcze bardziej naruszeniu równowagi między państwami: reakcyjna burżuazja zaczęła usilnie szukać wyjścia z kryzysu na drodze faszystycznej i dziedzicznej polityki wewnętrznej i rozpiętywania wojny — w dziedzinie polityki zewnętrznej. Świat kapitalistyczny rozpadł się na dwa obozy.

Linia podziału, wyraźniejsza jeszcze, niż w pierwszej wojnie światowej, przechodziła pomiędzy narodami „zamożnymi” a „niezamożnymi”, między państwami „nasyconymi” a „nienasyconymi”, innymi słowy dążącymi do nowego podziału świata, lub też naodwrot, usiłującymi utrzymać swoje stare pozycje. Mascy imperialiści i socjal-imperialiści jeszcze podczas pierwszej wojny światowej głosili, że świat stał się „niezamożnym” narodem, który ma prawo walczyć z bogatymi narodami. Podobnie imperialiści japońscy ogłosili, że Japończycy są „przekrzywionym”, „proletariackim” narodem, żądającym jedynie „sprawiedliwszego” podziału dóbr świata. Włochy i Japonia, które w pierwszej wojnie światowej walczyły po stronie Ententy, w drugiej wojnie światowej zajęły miejsce w obozie Niemiec, które stanęły na czele bloku trzech agresorów.

W dziedzinie politycznej drugi kryzys charakteryzuje się wzmożeniem ruchu robotniczego w krajach kapitalistycznych, wzmożeniem ruchu w koloniach. Już pierwsza wojna światowa podurwała w silnym stopniu wiarę w trwałość kapitalizmu. Klasa robotnicza miała bojowe doświadczenie walki o władzę w latach 1919 — 1921. Narody kolonialne zdobyły doświadczenie

(Ciąg dalszy na str. 11-12).

\*) Ciąg dalszy. Por. „Przełom” Nr 3.

(Ciąg dalszy ze str. 10-16)

wyzwoleńczych walk w Indiach, Chinach, Maroku. Socjalizm przeszedł już był utopią czy odległym marzeniem — stał się rzeczywistością w Związku Radzieckim, cyfeli, światowego postępu. Kryzys gospodarczy lat 1930 — 1933 spowodował jeszcze większy wzrost autorytetu i wpływów ZSRR — jedynego kraju, nie znającego ani kryzysów, ani bezrobocia. Z drugiej strony kryzys ten dyskretywnie w dalszym ciągu ustrój kapitalistyczny.

W nowych warunkach, kiedy coraz bardziej chwilały się podławy państwa, kapitalistycznego, państwa nie można już panować wierzdnie przy pomocy starych, wyrobionych metod burżuazyjnej demokracji. Najbardziej reakcyjna, agresywna, imperialistyczna burżuazja dla obrony swej władzy i dla zmobilizowania narodów do nowej wojny zaborczej, ucieka się do nowych środków. Było to dowodem, że nie można było ocalić podławy kapitalizmu, nie można było zorganizować nowej wojny imperialistycznej za pomocą zwykłej propagandy i zwykłych metod rządzenia. Trzeba było zastosować najbardziej okrutny i krwawy terror z jednej strony, i nieopanowaną narodową, społeczną, antykapitalistyczną demagogię — z drugiej. Socjaldemokracja państw agresywnych nie mogła już służyć jako główna opora rządzącej burżuazji.

W krajach mieszczańskich demokracji rządząca burżuazja także opanowała była strachem przed ruchem demokratycznym, strachem przed rewolucją. To wyścignęło pletno na rozwoju drugiego kryzysu systemu kapitalistycznego i doprowadziło do nieoczekiwanych politycznych, dyplomatycznych i wojennych sytuacji w przedmiocie i podczas drugiego wojny światowej.

W szczególności niesłychany zasięg przybrała dywersyjna działalność faszystowskiej agencji na tyłach przeciwnika, działalność „piątą kolumnę”. Front walki przoległ często nie tylko na polach dyplomatycznych potyczek i zbrojnych starć — przechodził on często wewnątrz państw. Jakrawo zmieniło się stanowisko różnych rządników ugrupowań w tonie klas rządzących w stosunku do bezlitośnie nadsięgającej drugiej wojny światowej.

W dziedzinie dyplomatycznej drugiego tryzys systemu kapitalistycznego zaczęło się powstawać wszystkim sławetna polityka „nainterwencji”, która prowadziła państwa zachodnie — Anglia, Francja, Stany Zjednoczone (zasada neutralności, która wbrew woli Roosevelta kierowała polityką zagraniczną Stanów w latach 1935 — 1939, podniosła politykę „nainterwencji” do roli doktryny państwowej). Państwa agresywne szybko zorganizowały się i wspólnym frontem wstąpiły na drogę międzynarodowego rozbiłu. W obliczu państw nieagresywnych stanął zamet. Nie udało się ostrzeżeń i radzieckiej dyplomacji, a jej propozycje, ażeby zorganizować zbirowy opór przeciw podżegaczom do wojny, odrzucono. Anglia i Francja szły od ustępstwa do ustępstwa, oddawały swoje pozycje bez walki, kapitulowały bez oporu. Dyplomacja państw zachodnich opętała strach przed rewolucją. Ale chodziło nie tylko o to. Głównym jej celem było doprowadzić starcia Niemiec do Związkiem Radzieckim i zrobić, dopóki obaj przeciwnicy nie osłabną,

ażeby w odpowiednim momencie wystąpić na scenę i zebrać owoce zwycięstwa. Ostrzeżenie Stalina na XVIII zjeździe W.K.P. (b.) z początku 1930 roku, że polityka nainterwencji i neutralności prowadzi prostą drogą do nowej wojny światowej i że może ona zakończyć się fiaskiem dla tych, którzy ją wywołają, weszło do historii jako klasyczny przykład marksistowskiej polityki w dziedzinie stosunków międzynarodowych, jako dowód mądrości, szlachetności i dobrej woli dyplomacji radzieckiej, która uprzedzała narody o grozącej katastrofie i ukazywała drogę uniknięcia jej.

Państwa agresywne potrzebowały jąłch 3 — 4 lat, ażeby stworzyć wspólny blok i włączyć do niego szereg małych państw, w szczególności większość państw Europy Wschodniej i państwa reakcyjnych. Państwa nieagresywne nie tylko znalazły wspólnego języka i zjednoczyły się aż do samego wybuchu wojny. Koalicja państw pragnących pokoju przeciwko agresorom powstała już w czasie wojny, w latach 1941 — 1942. Zjawiska te nie można nważać za przypadki. Stalin w przemówieniu swoim z dnia 6 listopada 1944 r. odkrył historyczną zasadę, polegając na tym, że narody agresywne są lepiej przygotowane do wojny, niż nieagresywne. Ta historyczna zasada dotyczy nie tylko ko wojskowego i gospodarczego, lecz i dyplomatycznego przygotowania do wojny.

Polityka „nainterwencji” i „neutralności” przyspieszyła niewątpliwie wybuch drugiej wojny światowej, sprzyjała początkom sukcesom agresorów, tak dyplomatycznie jak i wojennym, podniósła ich imperialistyczny wojny. Gdyby nie polityka „łagodzenia”, wojna nie przybrałaby, być może, takiego wszechogarniającego i niszczącego charakteru, agresorów okiełznano by znacznie szybciej, mniej trzeba byłoby ofiar postępowej ludzkości na oltarz wojności. Ale polityka „łagodzenia” nie była oczywiście przyczyną wybuchu wojny. W mowie z dnia 9 lutego 1946 r. Stalin słusznie powiedział: „Błądów nie ma światowa wybuchła z przpadków, co jest też w rezultacie błędów, pononionych przez tych, czy innych działaczy państwowych, chociaż błędy takie miały niewątpliwie miejsce”.

Churchill w mowie swojej w Ful' den, dnia 5 marca 1946 r., występując w Islocie, jako podżegacz do nowożytnych wojen, wysunął twierdzenie, że żadnej wojny, jakkolwiek ona łatwo uniknąć, jasno ustalony. Podobne twierdzenia, ignorujące podstawowe przyczyny wojny, mogą tylko uspić czujność przyjaciół pokoju i ułatwić zadanie podżegaczom wojny.

W szczególności analiza sytuacji dyplomatycznej w r. 1939 wykazuje, że Niemcy hitlerowski postanowili już „zacząć”, nie cofając się przed żadnym ryzykiem.

W publikowanych dziennikach węgierskich, węgierskiego premiera Ciano (ministra spraw zagranicznych faszystowskich) Włoch w latach 1936 — 1943) znajdują się ciekawe notatki, odnoszące się do okresu, bezpośrednio poprzedzającego wybuch wojny; dotyczy one spotkania Ciano z Hitlerem w Ribbentropem, które miało miejsce w Salzburgu, 11 sierpnia 1939 r. Ciano zapisał następująco rozmowę z Ribbentropem:

— Ciano: Posłuchaj pan, Ribben-  
ttop, czego wy chcecie — Gdań-  
ska, czy Korytarza?

Ribbentrop: My chcemy więcej, — chcemy wojny”.

I dalej notatka:

„Ribbentrop odrzuci wszelkie propozycje, dotyczące możliwości zaspokojenia żądań niemieckich przez Polskę. Jestem pewny, że gdyby nawet Niemcom dało więcej, niż żądają, rozpozczliby mimo to wojnę”.

„Hitlerze Ciano zapisuje następujące uwagi: „Nie można tu niegłęboko zrobić. Oni postanowili uderzyć i uderzyć”.

Nie można chyba znaleźć w historii drugiego przykładu takiej ustępliwości, jaką wykazywał obok anglofrancusko - amerykański wobec wymuszeń i szantażu obok niemiecko-włosko - japońskiego. Ani Austria, ani Czechosłowacja, ani polski „korytarz”, ani sprawa kolonii nie były przeszkodami dla pogodzenia się Angli z Niemcami. Uгода była niemożliwa dlatego, bo Niemcy dążyli do osiągnięcia hegemonii nad światem, do zapanowania Angli na stopniach trzeciorzędnego, zależnego od nich państwa. Zupełnie analogicznie, jak to okazało się podczas rozmów waszyngtońskich jesienią 1941 r., przedstawiały się stosunki wzajemne Stanów Zjednoczonych i Japonii, albowiem chodziło nie o to, czy inne drobne żądania i pretensje, lecz o dążenie Japonii do osiągnięcia wyłącznego panowania w Chinach i na całym Dalekim Wschodzie.

Wysuwane przez imperialistów cele wojny były w drugiej wojnie światowej znacznie bardziej rozległe i zakrojone na szerszą skalę, niż w pierwszej. Chodziło o panowanie nad światem, o hegemonie światową, Lenin pisał: „Panowanie nad światem — oto, mówiąc krótko, treść polityki imperialistycznej, której przedmiotem jest imperialistyczna wojna”. Gigantyczne monopole, których siła wytworzyła przekroczyła znacznie ramy rynków narodowych, żądały opanowania całego świata.

Zaborczy program faszystowskich agresorów został oficjalnie usankcjonowany berlińskim paktem trzech z 27 września 1940 r.

Niemcy i Włochy podjęły się zaprowadzenia „nowego ładu” w Europie. W oficjalnych komunikatach wskazywano, że chodzi tu nie tylko o Europę, lecz i o Afrykę i o Azję Przednią, jako że te terytoria są „naturalnym przedłużeniem” Europy i jej gospodarczym dopełnieniem. Japonia podjęła się zaprowadzenia „nowego ładu” na „wielkich przestrzeniach wschodnio - azjatyckich”.

Je ten program — to tylko oszifrowane dyplomatycznie sformułowane celów i zamierzeń faszystowskich agresorów. Proklamowali oni czynnicze hasło totalnej wojny, totalnego wyzrobienia całych narodów, użarcenia i przemienienia w kolonie nawet najbardziej produkcyjnych, najwzjękulturalnie stojących krajów. Na tym polegała istota „wojny totalnej”, którą ogłosił faszystowski napastnicy. **Pod względem wojskowym** drugi kryzys systemu kapitalistycznego charakteryzują się niesłychanym nadeżeniem i zacietością walk, gigantycznym rozmachem starć wojennych, zupełnym zatarciem granic pomiędzy frontem a zapleczem, walnym udziałem techniki (jakkolwiek i tym razem ważne wynalazki techniczne — samoloty - pociski, latające bomby, bomby atomowe itd. — zastosowano dopiero pod sam koniec wojny).

Charakterystyczną cechą drugiej wojny światowej jest jej początek — „wpełzanie w wojnę”. Agresorzy prowadzili początkowo wojnę w osobliwej, jednostronnej formie, w postaci oddzielnych wojen lokalnych: Mandżuria, Abisynia, Hiszpania, Chiny, Austria, Czechosłowacja, Albania. Te lokalne wojny i akty włączyły były nie tylko zwiastującymi nadsięgającej burzy — były to ogniska wojny, które zwały się później w ogólny światowy pożar. Napród wystąpiła Japonia, potem Włochy, a w końcu Niemcy.

Ale i po rozpoczęciu wojny w Europie oba obozy wprowadzały do działania główne swoje siły bardzo nierównomierne. Blok napastników wprowadził napród do wojny swoją główną siłę — Niemcy. Włochy przystąpiły do wojny 10 czerwca 1940 r., Japonia — 7 grudnia 1941 r. Ze strony państw nieagresywnych brały udział w wojnie z początku Anglia i Francja wraz z małymi państwami, napadniętymi przez Niemcy. Dnia 22 czerwca 1941 r. przystąpił do wojny Związek Radziecki. Stany Zjednoczone przystąpiły do wojny dopiero w grudniu 1941 r. Przystąpienie do wojny ZSRR i Stanów Zjednoczonych nadało wojnie prawdziwie światowy charakter.

Napastnicy lepiej przygotowali się do wojny, o wiele skuteczniej i szybciej przewagę pierwszych zwycięstw. Polskę zajęli Niemcy właściwie w ciągu 18 dni. Francja, która kiedyś pretendowała do politycznej i wojskowej hegemonii w Europie, trzymała się tylko przez 43 dni od chwili rozpoczęcia ofensywy niemieckiej na froncie zachodnim i padła pod uderzeniami niemieckiej armii na froncie i „piątą kolumnę” na tyłach. Niemcom wydawało się, że ich stawka na wojnę blawskawicie osiągnęła zamierzone przez nich rezultaty. Wtedy to jednak zbliżenie głupie i krótkowzroczne. Wolna natura o ich istnienie nie mogła trwać krótko, nie mogła być wojną blawskawicą.

Skala drugiej wojny światowej była nieporównanie szersza, niż skala pierwszej wojny światowej. Teren walk pierwszej wojny światowej był stosunkowo ograniczony. Cała Afryka, cała Azja (za wyjątkiem przybrzeżnych części Malej Azji), półkula zachodnia, Ocean Spokojny i Ocean Indyjski pozostawały poza streą działań wojennych. Terenem walk drugiej wojny światowej były dosłownie wszystkie kontynenty, a także wszystkie morza i oceany, za wyjątkiem tylko tylko Oceanu Lodowatego. Południowo - wschodnie Lądzie krajów, które brały czynny udział w pierwszej wojnie światowej, wynosiła (wraz z koloniami) 1.050 milionów, czyli 62% całej ludzkości, a w drugiej wojnie światowej cyfra ta wynosiła 1.700 milionów ludzi, a więc 80 procent wszystkich mieszkańców kuli ziemskiej. W pierwszej wojnie światowej było 17 państw neutralnych ze 170 milionami ludności, tj. 10 procentami ludności kuli ziemskiej. W drugiej wojnie światowej było neutralnych ze 56 państw formalnie neutralnych z 56 milionami ludności, co stanowi 2,5% ludności kuli ziemskiej. Liczba zmobilizowanych w ciągu wojny 1914 — 1918 wynosiła 73 miliony, w wojnie 1939 — 1945 — 110 milionów. Pierwsza wojna trwała 4 lata i 3 miesiące, druga — 6 lat, a łącznie z okresem „wpełzania” — ponad 10 lat.

(Dokończenie w następnym n-rze).



# Z RUCHU PODZIEMNEGO

## BELGIA

„Poale J Sjon” lewica w Belgii ma za sobą piękną kartę nieustannych, bohaterkich walk z hitlerowcami podczas okupacji. Od chwili wybuchu wojny, w ciągu całego okresu okupacji i nawet w czasie deportacji, partia rozwijała niezwykle aktywną działalność. Od samego początku okupacji zajęła partia wyraźne stanowisko wobec okupanta i jego połączonych, wyjaśniając ludności żydowskiej istotny sens zarządzeń hitlerowskich. Partia ostrzegała ludność przed groźącym niebezpieczeństwem i wzywała ją do nie dawania posłuchu władzom niemieckim, wciągającym Żydów w zasadzkę pod pozorem wysłania na roboty.

Równocześnie prowadziła partia szeroko rozgałęzioną pracę podziemną, współpracując ściśle z belgijskim ruchem oporu. Utworzyła w ramach tego ruchu żydowską organizację zbrojną, t. zw. 9-tą brygadę, w której walczyło kilkuset bojowników żydowskich. Partia stała w ścisłym kontakcie z belgijskim „Frontem Niepodległości”, kierowanym przez podziemną belgijską partię komunistyczną. Rozgałęzioną pracą sabotażną, dywersyjną, prowadzoną przez naszą partię, dawała się niemieckim okupantom silnie we znaki. Sieć konspiracyjnych piątek ogarniła

cały kraj. W ciągu całego okresu okupacji wydawała partia szerokie parole organu „Unzer Wort” — „Notre Parole” („Nasze Słowo”) w języku żydowskim, a także w językach francuskim („Flambeau” — „Sztandar”) i flamandzkim. Te ostatnie edycje przeznaczone były dla ludności niezżydowskiej i miały za zadanie informowanie jej o walce żydowskiego ruchu podziemnego i całego społeczeństwa żydowskiego w Belgii.

Partia prowadziła szeroką akcję ratunkową. Udało się uratować zwłaszcza stosunkowo znaczną ilość dzieci żydowskich, którym udzielono bezpiecznego schronienia. Zorganizowano również szeroką akcję pomocy dla ukrywających się Żydów. Raz udało się nawet naszym partyzantom dokonać napadu na pociąg, który jechał na wschód z transportem deportowanych Żydów. W ten sposób zdołano uratować 800 osób od losu, który czekał ich w Majdanku, czy Treblince.

Partia nasza w Belgii, podobnie jak i we Francji, utrzymywała przez cały czas okupacji systematyczny kontakt z Biurem Światowego naszego ruchu w Palestynie, oraz z naszymi partiami w krajach Ameryki Północnej i Południowej. W dużej mierze przyczy-

niła się do utrzymania tego kontaktu w najcięższych warunkach hitlerowskiego terroru. „Poale J Sjon” lewica w Szwajcarii.

Działalność konspiracyjna, nieustanna bezkompromisowa walka z okupantem, zdobycia naszej partii zaufanie mas żydowskich. Po wyzwoleniu, partia wydatnie wrosła i odgrywa obecnie w trzdziestoletnim społeczeństwie żydowskim w Belgii (które pozostaje przedwojennych 100.000 Żydów belgijskich), dominującą rolę, jest najsilniejszą partią żydowską w ogóle, nie tylko robotniczą. Partia powiększyła się o bardzo wielką ilość nowych członków i prowadzi obecnie ożywioną działalność społeczną, polityczną, kulturalną i oświatową. „Poale J Sjon” lewica reprezentowana jest we wszystkich żydowskich instytucjach. Nawet na prowincji, gdzie ludności żydowskiej jest bardzo mało, istnieją obecnie nasze organizacje partyjne.

Podkreślić należy sympatię, jaką cieszy się nasza partia w postępowych, a zwłaszcza lewicowo-robotniczych kręgach społeczeństwa belgijskiego. Wspólna walka

z okupantem, bliska współpraca naszej partii z belgijskim ruchem oporu, umożliwiły w tym czasie bliskie poznanie się, co daje obecnie bardzo korzystne rezultaty.

Nie było rzeczą przypadkową, że bezpośrednio po wyzwoleniu, partia zajęła pałac Degrelle'a, w którym prowadziła przez dłuższy czas swą rozgałęzioną pracę partyjną. Obecnie partia posiada w Brukseli dwa wielkie domy, z których jeden należący podczas okupacji do szlaku reżistów.

Rozwój partii belgijskiej i sukcesy jej działalności zawiązać należy w dużej mierze niemordowanej pracy i energii jej przywódcy, tow. Werbera, zdolnego, doświadczanego i oddanego ideałom partii działacza, który pełni obecnie funkcje przewodniczącego C. K. partii, zarazem zaś czolowego przywódcy sekcji belgijskiej Światowego Kongresu Żydowskiego. Partia w Belgii wydaje regularnie dobrze redagowany tygodnik „Unzer Wort” oraz miesięcznik w języku francuskim dla młodzieży żydowskiej w całej Europie Zachodniej „La libre jeunesse”.

## FRANCJA

Bezpośrednio po wybuchu wojny znaczna ilość naszych towarzyszy we Francji zaciągnęła się ochotniczo do francuskiej i polskiej armii. Po czwartym 1940 r. zaczęli się gromadzić w południowej strefie Francji towarzysze, powracający z rozbitej armii francuskiej i tam też organizowała się na nowo nasza partia. Również w Paryżu odżyła, po chwilowej przerwie, aktywność naszych towarzyszy. W strefie okupowanej usilowo Niemcy tworzyły „reprezentację” (judemarty). Partia prowadziła akcję bojówkową. W okresie tym odznaczyła się szczególnie jedna z najwybitniejszych działaczek partii, tow. Tobcza. Partia rozwijała ożywioną akcję pomocy i bierze wybitny udział w pracy wszystkich ogóln żydowskich instytucji. Latem 1942 r. odbyła się w Lionie konferencja krajowa. Pomimo deportacji i odpływu znacznej ilości ludności żydowskiej, która szuka schronienia w innych krajach, partia nie zaprzestała działalności. Nawigano kontakt z towarzyszami ze Szwajcarii i pracowano w dalszym ciągu nader aktywnie, zwłaszcza w południowej strefie Francji, gdzie chroniła się w ukryciu znaczna część Żydów francuskich.

Wielkie zasługi posiada partia w podziemnej akcji ratowania Żydów, dostarczania fałszywych dokumentów „aryjskich”, pomocy matryjalnej, miszkań i t. d. Szczególnie rozgałęzioną była akcja partii w ratowaniu dzieci. Pracę swą koordynowała partia z czynnikami postępowymi i demokratycznymi, w pierwszym rzędzie z ruchem komunistycznym. Partia niezałoga do Centralnego Komitetu Obrony (Centraler Fartaj)dykungs-Komiteh), łącznie z komunistami i z ruchem syjonistyczno-socjalistycznym.

W tym okresie partia regularnie wydaje konspiracyjną, odbijaną na hektografie „Arbeter Cajtung” („Gazeta Robotnicza”).

Gdy powstaje francuski ruch oporu, bierze partia udział w pracy związanego z nim Żydowskiego Komitetu Obrony, do którego nasi towarzysze wnieśli niełatwy we walki zbrojnej. Wielu towarzyszy walczyło i zginęło w ruchu partyzanckim „maquis”.

Obecni czolowi działacze partii, inż. Józef Fridman i adw. Karol Kerber, byli oficerami „maquis”. Blisko trzydziestu towarzyszy otrzymało w ruchu maquis stopnie oficerskie, względnie podoficerskie.

Po wyzwoleniu partia wznowiła swoją działalność we wszystkich dziedzinach życia żydowskiego. Utworzyła cały szereg organizacji i instytucji, m. inn. wzorowy dom dziecka w Andalysie, który uważany jest powszechnie za najlepszy żydowski zakład dziecięcy we Francji. Partia wydaje regularnie tygodnik „Arbeter Wort” („Słowo Robotnicze”), oraz organ w języku francuskim „La parole ouvriere”.

(Ciąg dalszy ze strony 12-43)

chłopiec z zakrawionymi włosami, który się okazuje bratem brunetki. Wkrótce po nim zostaje wywołany stojący nie daleko mnie młodzieniec, który przyznaje się do swego żydowskiego pochodzenia.

„Nazywasz się Bormann? Ten Żyd ma cześć nosić nazwisko gauleitera!”

„Piędziast! Tylko dwadzieścia złotych? Tak, ty jesteś biednym Żydem” — cędzi wolno sztyrecy głosa, który mlesza się z kaskadami śmiechu od strony okna.

„Nie, tego nie powiedziałam. On podobno mi się bardzo, ale do miłości jest jeszcze daleko...”

„Czy byłes wzoraz na koncercie Rudolff?” — zwraca się SS-man przy biurku do swego kolegi przy oknie. Rozmowa schodzi na temat pięknych nóg baleriny, występującej od kilku dni w teatrze miejscim.

„Tak, zaraz pójde z wami. Muszę tylko jeszcze skończyć z tą banda”.

Nazwiska zaczynają padać szybciej, jedno po drugim. Przychodzi kolej na mego ojca, potem na mnie.

„Zyd?”

„Tak.”

„Zawód?”

„Zastanawiam się przez chwile, „Student medycyny”.

„Ha, ha! Będziesz kontynuował swoje studia po tamtej stronie!” — odzywa się SS-man od strony okna; nowe kaskady śmiechu i wreszcie zdużony głos stenotypki: „Herman, zrób to trochę

prędej; tu jest tak nudno. Nie rozumiem sensu tej całej komedii”.

Po chwili stoję znów przy ścianie.

Indagacje się kończą. Od strony biurka rozlega się dzwonek. Drzwi do kancelarii otwierają się, słychać dudnienie ciężkich butów. Nowe głosy męskie; mówią po niemiecku, ukraińsku, polsku. Kilka nazwisk zostaje wywołanych. Kilka osób z naszej grupy znika w chwili drzwi wiodących do tajemniczego wnętrza więzienia.

W ślad za nimi oddala się od nas dudnienie ciężkich butów. Nowe nazwiska. Stojąca obok mnie brunetka zostaje wycyzłana i wyprowadzona. Padają wreszcie nasze nazwiska. Odwracamy się od ściany. Wysoki mężczyzna w szarym mundurze wskazuje nam drzwi; popycha w tym kierunku mego ojca. Opuszczamy kancelarię i wnet owieszam nas chłód długiego korytarza. Schodzimy po kamiennych schodkach w dół; potykam się na ostatnim schodku i padam na krętą żelazną, która odgradza dalszą część korytarza; podrywam się szybko. Eskortujemy nas mężczyzna uderza w kołatkę, zawieszoną u drzwi. Czekamy.

„Czy to bracia?” — pada pytanie ze strony obcego; mówi po ukraińsku. Głos brzmi łagodnie, wyczuwa się jakiś ukryty cień sympatii i współczucia.

„Nie, ojciec i syn”.

Od przeciwej strony korytarza zbliżają się dwie osoby; także ukraiński. Krata ze zgrzytem zostaje odciągnięta. Wchodzimy.

## MŁODZI PISZA

## Druty, druty...

Otoczają nas druty, wszędzie dookoła druty, na całym terenie: w baraku, czy poza barakiem wyczuwa się opasające obóz — druty. Jest też brama wyjściowa. Każdego dnia wychodzimy płatkami za druty. Przy bramie władcy liczą niewolników. Z emocji nogi mi się płaczą i obrzmiewają, ciężkie trepy zdają się być jeszcze trudniejsze do udźwignięcia. Żeby się tylko nie potknąć, modłę się w duchu. Nareszcie drucie szereg wieźniów w asyście wershkudżów, komendantów, policjantów mijają bramę. Brodzimy w głębokim śniegu, który niełtościwie przylepia się do drewniaków.

I tak, jak codziennie, wzywając tego małego odcinka naszej drogi, którzy mogą przechodzić ludzie normalni, ludzie wolni. Nadchodzą właśnie kobieta z ubranym oświebleniem dzieckiem (gdy przechodzą obozowicze, przednie muszą się zatrzymywać) — to chyba dzieje się światło. Wchłaniam wzrokiem ten widok i to przebiegające wolności, czy oni doceniali własną swobodę? Ale co to? w oczach dziecka czylim strach, dziecko coła się i kryje za matkę.

Dlaczego dziecko się przestraszyło?

Spoglądam po nas, po szeregach wieźniów... drzące, dygocące szkielety, niezapelnione okryte łachmanami o otepiatyłach, przerznięte złotych twarzach, w których jedyną oznaką życia są nieaturalnie wielkie, wzbudające strach oczy.

Kościoropy powłócza z trudnością cienkami, patyczkowymi nogami, dzwiczącymi ciężkie tropy.

To „bogatsze”, odziane w szmaty, w których z trudnością rozpoznana można dawne przeznaczenie: jakiś kawałek święta, przywiązany sznurkiem do ciała, jedna reka — owinęta kawałkiem szkarpety, druga nogawka no kalesonów: z te KL, ubrane w cienkie sukienki bez rękawów, które tlenki, w dawnych czasach nosily ich właścicielki w gorące, lipcowe dnie, ale wielokrotnie prane i parowane — są już w strzępach. Garderoba dopelniana jest piernikiem, pianie doskonałe spelnia tę rolę, im więcej pianienia, tym cieplej, ale o papier też trudno, przeznaczony jest dla uprzywilejowanej annuncji.

Włoka się potykająca się szeregi pół-trupów. Uderzenie łaską w głowę, drobna nagana ze strony policjanta przypomina mi, że patrzeć w bok nie wolno.

Czy kiedyś doczekam? Móc pójść prosto przed siebie; bez szeregów, bez komendantów, policjantów, pójść prosto przed siebie drogą wolności?

To, co się zdawało prawie niemożliwością, spelnio się. Druty obozu przestały istnieć. Nieliczna garstka wyszła na wolność.

Zdawaloby się, że teraz, na wolności, żadne druty już istnieć dla nas nie będą, nikt nam nie odmówi prawa do pełnej, prawdziwej wolności. Okazało się, że nie jest to tak proste. Nie wszystkie druty zostały zerwane.

Alcy mi, właśnie ci, którzy tyle przeżyli, jak wiele przecierpeli, nie atkniemy się żadnych przeszkód, półdziemy prosto grzęd siebie, mar-

szem ludzi wolności, którego nie wie zdoła powstrzymać. Przeżwicieni o słuszności naszej sprawy, o głębokiej prawdzie naszych żądań będziemy walczyć do zwycięstwa, do zerwania drutów, którymi opasano Erec.

Natalia Rolawo.

## „Sowietskij Patriot“ o Palestynie

W prorodzickim piśmie rosyjskim „Sowietskij Patriot”, ukazującym się w Paryżu, ukazał się nader ciekawy artykuł, z którego cytujemy poniższe wyjątki.

Na pierwszym zgromadzeniu Rady O.N.Z. w Nowym Jorku delegacja Indii zgłosiła protest przeciwko przedstawianiu rasowym, których ofiarą są Hindusi w Afryce Południowej. Przedstawiciel Związku Radzieckiego, Wyszyński, poparł tę sprawę i dzięki niemu była ona omawiana na plenarnej sesji O.N.Z. Parłasi Hindusy znaleźli nakoniec obrońców przeciwko godzącemu w nich rasizmowi.

Żydzi palestyńscy są jednak bardziej jeszcze zdani na łaskę i niełaskę Anglików, mimo że Palestyna nie jest angielską posiadłością. Nie mają oni swych przedstawicieli w O.N.Z. i nie mają o brońców. Pomimo wszystkich solennych obietnic Anglii, pomimo mandatu, zatwierdzonego przez 52 narody, wchodzące w skład Ligi Narodów w 1922 r. i przez Stan Zjednoczone w 1924 r., Żydów palestyńskich pozabawia się systematycznie z dnia na dzień ich praw.

Zachęceni przez Anglików agenci „Ligi Arabskiej” bojkotują towary żydowskie; równocześnie zaś Anglii dokonują starych a reszta, osadzają Żydów bez sądu w obozach, lub też wysyłają ich „w drodze administracyjnej” do Erytrei, miejsca o najgorętszym i najfatalniejszym pod względem zdrowotnym klimacie w Afryce. Wojska brytyjskie przeprowadzają w koloniach żydowskich bezustanne rewizje, niszczą pola i ogrody, grabiąją kolonie ze sprzętu, który następnie sprzedaje się na licytacji. Taka jest sytuacja faktyczna w Palestynie pod władzą angielską.

Sytuacja prawna nie jest lepsza, mimo że artykuły 2, 15 i 16 mandatu gwarantują Żydom równouprawnienie z innymi narodami. W rzeczywistości prawa Żydów zostały już w 1939 i 1940 r. znacznie ograniczone. Nielegalna „Biała Księga” jest sprzeczna z wielu artykułami mandatu, stwierdzającymi historyczne prawa Żydów do Palestyny i zapewniającymi im prawo imigracji i kolonizacji.

Ze szczególną bezwzględnością przestrzegano reguł „Białej Księgi” w 1941 r. w okresie przesłano- wania Żydów z bałkańskich. Kilka o- kresów z uchodźcami żydowskimi zamknęło wtedy na morzu Śródziemnym.

Palestyna, Kiar-Saba.

Moja kochana Wando  
i drodzy towarzysze!

Nareszcie otrzymałam od Was list, na który tak długo i niecierpliwie czekałam. Myślałam, żeście zapomnieli o mnie, ale widzę, że tak nie

jest, że jesteście nadal związani, chociaż z tak daleka, ale silnie.

Przyjmujemy obecnie okres pełen nowości. Nie wiem, czy szysieliszcie o tym, że posłaliśmy na „Jahaszuv”. Po raz pierwszy wychodzi kibuc z naszej partii, aby się usamodzielnić. „Mecudat Borochov”! („Twierdza Borochowa”).

Młodzi, która została wychowana w naszym duchu. Młodzi, pełni życia, energii i idealizmu.

Towarzysze! Nasza radość jest bez granic. Chciałabym, ażeby i Wam się ona udzieliła. Abyście również cieszyli się tym, że zaczynamy budować nasz „własny dom”. Dom dla nas wszystkich. Opiszcie Wam po trochu, jak wygląda zajęcie tego punktu przez nasz kibuc. (Jednocześnie 10 innych kibuców zajęło punkty w Negew).

Pojechało od nas 15 towarzyszy, w tym 3 bachurów (dziewcząt). Treba było zająć terytorium w Negew. Według planu. Wszystko było przygotowane, każda deska była oznaczona.

Udało się wszystko wysmienicie. O 5-ej nad ranem zajęliśmy punkt. Odrazu postawilo się baraki i ogrodzono teren drutami kolczastymi. Nasza milicja strzeża, tenże był wypadek. Jeden z naszego maskiratu był po tygodniu tam i zdam nam sprawozdanie, jak wygląda Negew.

Negew w naszej wyobraźni jest to pustynia, ale okazuje się, że są to pola, na których można siać, a gdy myślisz się trochę głębiej (jak np. wtedy nasz maskir), i stwierdzisz, że można tu budować i tworzyć tu nowy świat.

Przyniósł nam kawałek ziemi, a myśmy się sami przekonali. Droga do Birman-Sura jest ciężka, ale B. ciekawa. Jedzie się autem. W niektórych miejscowościach znajdują się kibuce. Widać już zaradne pola, zielone i nowoczesne ładne budynki. Gdy przybył do naszego kibucu, nasz napadli na niego jak dzicy. (Bo przez ten czas nie mieli kontaktu z nami, a on przyznosił nam listy, gazety i w ogóle nowości).

Już aiol „cheder oheł” z kuchnią. Wprawdzie już są szczyb, ale z dołu wieje wiatr.

Wszedł do łazienki, aby sobie usz zrobić; spotkał tam chłopów, myjących się w bardzo frymtywny i śmieszny sposób. Jeden drugiego oblewa wiadrów wody. Mają kilka jeszcze baraków, gdzie mieszkają tak. Narazie jest wszystko przytłumione. Tak będzie przez 2 tygodnie. Aż będziemy pewni, że nic nam nie grozi ze strony rządu. Arabowie przyjeżdżi ich z wielkim zadowolaniem i serdecznością.

I wkrótce zaczniemy budować według planu, jak się należy. Dardzo powadza kwestia jest brzo wody. Punkt należy do nas. Myżo musimy wybudować Ciesze się, że nie przyszedł do gotowego. Że ja sama moge brać udział w tym, że wszystkie hasła, jakimi żyłam dotychczas, teraz są rzeczywistością.

Punkt nasz został nazwany „Miszmar Hanegew” („Warta w Negewie”). Bardzo ładna nazwa, prawda?

Żegnaj Was i serdecznie pozdrwiam wszystkich.

Liil.

## LIST

Sytuacja Żydów w Palestynie staje się coraz cięższa. Na przesładowania i terror angielski odpowiedzą oni walką.

# ŁAŃCUCH PRASOWY

## PRZEŁOM I ARBETER CAJUNG

Zaczęło się od listów ze słowami zachęty, od wyrazów solidarności z naszymi stowarzyskami, od życzeń ponownego rozwoju dla naszego pisma. Potem zaczęły przychodzić listy z wyrzutami. Dlaczego „Przełom” wychodzi tak rzadko, czy nie mógłby ukazywać się częściej? I czemu nie wszędzie można go nabyć? A potem zaczęły napływać do czytelników do redakcji naszego pisma sumy, znacznie wyższe od normalnej premii. Przyjaciele „Przełomu” z różnych stron kraju zaczęli spontanicznie przysyłać nam większe lub mniejsze sumy pieniędzy, pragnąc w ten sposób pomóc wydawnictwu w pokonaniu piętrzących się przed nim trudności.

Oceniamy tę troskę naszych przyjaciół bardzo serdecznie. Dziękujemy gorąco pierwszym ofiarodawcom, inicjatorom akcji. I razujemy myśl, która nam nasunęła: utworzyć „Łańcuch przyjaciół naszej prasy”!

„Przełom” i „Arbeter Cajung”! Ważniymi do niego wszystkich nas towarzyszy, przyjaciół i znajomych! Niech nikomu z nich nie zabraknie w tym łańcuchu przyjaciół! Na łamach „Przełomu” będziemy się spotykać z nimi — przyjaciółmi z bliska i z daleka, towarzyszami pracy i walki, odpowiedziami zaś dnia, wspólna troską: o możliwość skutecznego szerzenia naszego słowa.

Wszystkich przyjaciół wzywamy do wzięcia udziału w „Łańcuchu prasowym”. Pieniądże należy wpłacać na konto P.K.O. 14962 właściciel konta: „Przełom” — mieszczańsk. Na odroczenie czeki należy w miejscu, przeznaczonym na korespondencję, zaznaczyć: „Łańcuch prasowy” i wpisać nazwiska przyjaciół, wzywanych do udziału w „Łańcuchu”.

W numerze dzisiejszym publikujemy pierwszą listę uczestników „Łańcucha”.

## LUBLIN

Tow. Urman J. wpłaca za 1.000 i wzywa t.t. Ryterbloma M. (Szczecin) oraz Ryugebloma.

Tow. Szyrlakiewicz wpłaca za 1.000 i wzywa t.t. Wajsmanna (Brazylia), b-cj Goldstajna (Brazylia), B. Nirensteina (Palestyna).

Tow. Cymring A. wpłaca za 1.000. Tow. Goldingier J. wpłaca za 1.000 i wzywa t.t. Kligiera, Mela (Lublin), Holzberga (Palestyna) i Kaitbluma (Brazylia).

Tow. Capsman Ch. wpłaca za 1.000 i wzywa t.t. Krzywilkę, Gotmana (Wrocław), Opatowskiego, Rozenboma i Kawę (Lublin).

Tow. Szylkraut M. wpłaca za 500 i wzywa t.t. Drajblata, Szapirę, Cukierniana, Najmana (Wrocław) i dr. Pinesa (Lublin).

Tow. Perec F. wpłaca za 500 i wzywa t.t. Klinbasia (Lublin), Pitera i Wejnika (Johannesburg).

Tow. Bronka J. wpłaca za 500 i wzywa t.t. Wasagą, Korenberga (Lublin), Bromę D. Zaldberga (Toronto).

Tow. Famila Z. wpłaca za 500 i wzywa t.t. Winograda i dr. Rotniewskiego (Lublin).

Tow. Garfinkel I. wpłaca za 200 i wzywa t.t. Swiatło S. i Swiatło M. (Kuba).

Tow. Wecht L. wpłaca za 300 i wzywa t.t. Cytryna H. (Łódź), Wechta I. (Tel-Aviv) i Rozenknapsa I. (Tel-Aviv).

Tow. Bernstejn B. wpłaca za 200 i wzywa t.t. Trorygna (Lublin).

Tow. Gotlib A. wpłaca za 100.

Tow. Rozenberg I. wpłaca za 100 i wzywa t.t. Rotszteina i Wasagą (Lublin).

Tow. Galik A. wpłaca za 100 i wzywa t.t. Bekiera Sz. i J. (Łódź), Fidermana (Lublin).

Tow. Fajerzajn A. wpłaca za 100 i wzywa t.t. Caner R. i N. (Lublin).

Tow. Botlik D. wpłaca za 100.

Tow. Rozenkran L. wpłaca za 100. Tow. Aichenblum N. wpłaca za 1.000 i wzywa t.t. dr. Wechtera L. i Feldmana (Niemce D/S).

## SZCZECIN

Tow. M. Kleinberg wpłaca za 500 i wzywa t.t. dr. Habera, Goldencalera (Szczecin), dr. Dojczmaistera (Dzierżonów) i H. Fensterę (Paryż). Tow. A. Kuczyński wpłaca za 500 i wzywa t.t. Chlewiczkę (Linz) i Pelermutera (Tel-Aviv).

Tow. F. Zajac wpłaca za 500 i wzywa t.t. Strawczyńskiego (Świdnica) i D. Kubergera (Kraków).

Tow. Majerowicz wpłaca za 1.000 i wzywa t.t. Szumachera i Furmanowicza I. (Szczecin).

Tow. Flinkler wpłaca za 300 i wzywa Króliczkę, Bauma (Warszawa), Majlerę, Wajshora (New-York) i Kojelmana (Tel-Aviv).

Tow. I. Miński wpłaca za 500 i wzywa t.t. J. Kennera (New-York), Sorokę (Tel-Aviv), Brombergę (Bielawa) i Rechtmanna (Rychbach).

Tow. Sz. Goldmann wpłaca za 500 i wzywa t.t. dr. Wasserstejna, dr. Lichta i dr. Meckera (Szczecin).

Tow. M. Elster wpłaca za 500 i wzywa t.t. Korfielę (Walbrzych) i Toręnia (Wrocław).

Tow. A. Tajchman wpłaca za 500 i wzywa t.t. Bitnera (Kraków), inż. Hermana (Walbrzych), Sztrenlichę, Ptasznika J. (San-Franjo) i L.bermana N. (Bergen-Belsen).

## KATOWICE

Tow. G. Terkel wpłaca za 1.000 i wzywa t.t. Marmurę (Sosnowiec), Cymermana (Katowice), mgr. Kostielę (Katowice) i Ostrogórskiego (Szczecin).

Tow. D. Landman wpłaca za 1.000 i wzywa t.t. Barona (Gliwice), Erichę (Chorzów), Feldmana (Sosnowiec) i Kimla (Będzin).

Tow. B. Grodzicki wpłaca za 1.000 i wzywa t.t. Mantowicza (Sosnowiec), Grossa (Sosnowiec), Szajlera (Bytom) i Flajszerę (Łódź).

Tow. C. Hampel wpłaca za 500 i wzywa t.t. Szele (Sosnowiec) i Feldzychera (Sosnowiec).

## CHOJNÓW

Tow. Zdrojewski A. wpłaca za 200 i wzywa t. Zylhernadę (Legnica).

Tow. Dawidson J. wpłaca za 100 i wzywa t. Goldingera (Lublin).

Tow. Finkelsztajn P. wpłaca za 100 i wzywa t.t. Minskiego (Szczecin), Kratmana M. (Łódź).

Tow. Zynger M. wpłaca za 100 i wzywa t.t. Melcer Klare i Melcer Lubę (Chojnów).

Tow. Ber M. wpłaca za 100 i wzywa t. Pinkusa J. (Chojnów).

Tow. Baraź J. wpłaca za 100 i wzywa t. Witelstajna (Łódź).

Tow. Fiszer R. wpłaca za 100 i wzywa t. Szwarberga N. (Chojnów).

Tow. Kwiatkowski G. wpłaca za 100 i wzywa t. Zelickiego S. (Chojnów).

Tow. Rozenberg Ch. wpłaca za 100 i wzywa Walerowicza M. (Chojnów).

Tow. Wolf H. wpłaca za 100 i wzywa t.t. Bigalajzen Danikę (Dzierżonów), Zemel Ewa (Lignica).

Tow. Najman M. wpłaca za 100 i wzywa t. Zelickę Pesza (Chojnów).

Tow. Stawny N. wpłaca za 100 i wzywa t. Cwajgenbaumę (Otwock).

Tow. Domb J. wpłaca za 100 i wzywa t. Wolfę B. (Chojnów).

Tow. Melcer K. wpłaca za 200 i wzywa t. Dawidsona.

Tow. Dawidson J. w odpowiedzi na wezwanie t. Melcera wpłaca za 100 i wzywa t.t. Goldowskiego (Chojnów), Rozenwajgę (Dzierżonów).

Tow. Pinkas J. wpłaca za 100 i wzywa t.t. Goldmar Esterę (Chojnów).

Tow. Golan E. w odpowiedzi na wezwanie t. Pinkasa wpłaca za 100 i wzywa t. Zyngera M. (Chojnów).

Tow. Zynger M. wpłaca za 100 i wzywa t. Wolfę (Chojnów).

Tow. Rozenberg Ch. wpłaca za 100 i wzywa t. Kwiatkowskiego G.

Tow. Kwiatkowski G. w odpowiedzi na wezwanie t. Rozenberga wpłaca za 100 i wzywa t. Fiszerę (Chojnów).

Tow. Fiszer R. w odpowiedzi na wezwanie t. Kwiatkowskiego wpłaca za 300 i wzywa tow. Berę (Chojnów).

Tow. Naimler O. wpłaca za 100 i wzywa t. Doba (Chojnów).

Tow. Goldowski J. wpłaca za 50 i wzywa t. Gromana (Chojnów).

Tow. Zelicki S. wpłaca za 50 i wzywa t. Pesza.

(Dokończenie na str. 16)

## Lista Nr 1

## WARSZAWA

Tow. dr. A. Beinman wpłaca za 2.000; wzywa tow. dr. Dojczmaistera (Dzierżonów), mjr. dr. Windsberga (W-wa), dr. Mazurę (W-wa), dr. Cukiermana (W-wa), J. Leszcza i A. Bruma (Wrocław).

Tow. D. Sztofisk wpłaca za 2.000 i wzywa t.t. dr. Nelly Rosową (Szokolim), A. Matza (Rio de Janeiro), K. Myzericzkę (Buenos-Aires), M. Szylkrauta (Lublin), I. Bitnera (Kraków), M. Szczelińskiego (Szczecin), Brauna (Pietroski), Potana (Dzierżonów), inż. Lermana (Walbrzych).

Tow. G. Lewi wpłaca za 2.000 i wzywa t.t. Ch. Brandę (New-York), B. Szpiro (Palestyna), dr. Rozenbergową (Otwock), mgr. Śluczkę (Wrocław), dr. Halbornę (Łódź), Meindersona (Wrocław).

Tow. M. Garfinkel wpłaca za 2.000 i wzywa t.t. inż. L. Rukę (Palestyna), M. Kleinberga (Szczecin), Brombergę (Bielawa), Sz. Posmaniera (Walbrzych), M. Kuczyńskiego (Szczecin).

Tow. B. Bermanowa wpłaca za 2.000 i wzywa t.t. dr. Mahlera (New York), L. Kuszyńskiego (Łódź), Monorolę (Wrocław), Mordcheasa, Berlanda, Zamezkowskiego (Warszawa), N. Szpigelmanową (New-York), J. Billę (Paryż), J. Rudnickę (W-wa).

Tow. A. Matz (Rio de Janeiro) w odpowiedzi na wezwanie tow. Sztofiskę wpłaca za 2000 i wzywa t.t. P. L. Goldmana i J. Stolarskiego (New-York), Ch. Finkelsztajna i A. Lustermana (Buenos-Aires), Sz. Szwarzera i O. Szwarzę (Paryż), J. Zenubawę (Palestyna).

## KRAKÓW

Tow. I. Bitner wpłaca za 500 i wzywa t.t. Szuldenreia, Kachacza i Betyrnisana (Tarnów).

Tow. I. Zylbersztajn wpłaca za 300 wzywa t.t. dr. Dojczmaistera (Dzierżonów), I. Kestina (Wrocław), Kibuc (Otwock), Produkty wzywa inż. Sz. Sagana wpłaca za 1000 i wzywa Kibuc z Sosnowca.

Tow. W. Liberman wpłaca za 500.

Tow. D. Klajman wpłaca za 2.000 i wzywa t. Blajzberga (Szczecin).

Tow. M. Szwarz wpłaca za 300.

Tow. W. Einziger wpłaca za 500 i wzywa t.t. Brauna i Blutmana (Tarnów).

Tow. Kozłowski wpłaca za 500.

Tow. I. Braun wpłaca za 500.

Tow. M. Braun wpłaca za 300.

Tow. Figelman wpłaca za 300.

Tow. Perlmuter wpłaca za 1.000.

Tow. Zylberman wpłaca za 500.

Tow. Brojmleil wpłaca za 200.

Tow. Ames wpłaca za 100.

Tow. Stetel wpłaca za 300.

Tow. Szajhcher wpłaca za 200.

Tow. Ferber wpłaca za 300.

Tow. Ellinger wpłaca za 100.

Tow. Betz wpłaca za 500.

Tow. Wajnrecht wpłaca za 100.

## TARNÓW

Tow. Szuldenreia Sz. w odpowiedzi na wezwanie tow. Bitnera wpłaca za 1.000 i wzywa tow. Blaua.

Tow. Blau G. w odpowiedzi na wezwanie tow. Szuldenreia wpłaca za 300 i wzywa tow. Beternisę.

Tow. Beternis B. w odpowiedzi na wezwanie t. Blaua wpłaca za 500 i wzywa t. Kachacza.

Tow. Kachacz Sz. w odpowiedzi na wezwanie t. Beternisę wpłaca za 300 i wzywa t. Blutmana.

Tow. Beternis F. w odpowiedzi na wezwanie t. Blutmana wpłaca za 500 i wzywa M. Lauba.

Tow. Blumenberg w odpowiedzi na wezwanie t. Lauba wpłaca za 200 i wzywa t. Szalwetera.

Tow. Szalweter S. w odpowiedzi na wezwanie t. Blumberga wpłaca za 200.

Tow. Borgman A. wpłaca za 200.

Tow. Goldberg K. wpłaca za 300 i wzywa t. Goldbergę J.

Tow. Goldberg I. wpłaca za 300.

Tow. Kaliane E. wpłaca za 300.

Tow. Mor A. wpłaca za 500 i wzywa t. Fiszę.

Tow. Fisz L. wpłaca za 500.

Tow. Hojerman W. wpłaca za 200 i wzywa t. Trojhelesę.

Tow. Trojheles w odpowiedzi na wezwanie t. Hojermana wpłaca za 300.

Tow. Laub M. wpłaca za 500.

# Z Y Z Y C I A P A R T I I

## Łódź

Przygotowania do urzeczywistnienia pierwszomajowych rozpraw odbyły się w Łodzi już 15 kwietnia zebraniem mobilizacyjnym partii i organizacji młodzieżowej „Borochow-Jugend”. W największym sali miasta odbył się wielki wiec przedmajowy, w którym brało udział ponad 1500 uczestników. Na wieca przemawiali tow. Kagan, Bekler i Rotenberg.

Dnia 20 kwietnia odbyła się w lokalu partii młodzieżowej wręczenia nowego standardu organizacji partyjnej. W przeddzień Święta przejeżdżał ulicami miasta nasz samochód, udekorowany transparentami o napisach: „Niech żyje Pierwszy Maj!”, „Niech żyje Poalej-Sjon lewica!”, z samochodem rozstrzaskanym naszemu pierwszomajowemu.

Wieczorem tego samego dnia odbyła się w Kinozłotej „Wiktoria” zjazdem, wręczona przez wszystkie partie syjonistyczno-socjalistyczne, widoczny był wyrazie bardzo znaczny udział naszych towarzyszy z partii i „Borochow-Jugend”. Porządku na sali pilnowała nasza milicja partyjna. W imieniu naszej partii przemawiał tow. Rotenberg, którego mowa wywarła na słuchających wielkie wrażenie.

Pierwszego Maja znaczący się gromadził nasz towarzysz już o godzinie 6 rano. Oddziały „Borochow-Jugend” i „Junghor” przybywały na miejsce zbiórki w mundurach i w własnym standardzie. Przy szturmu partymajowa stacja członkowie Komitetu Centralnego i Łódzkiego Komitetu partii, dalej ustawiając się pęcią szturmowców naszych oddziałów — Kola Kobiela, grupy partyjne: pracowniczy lęby, pracowników biurowych, nauczycieli, każde grupa ma swoje transparenty. Uczestniczą licnie też grupy robotnicze i branżowe teatralne. Dalej idą „Junghor” i „Borochow-Jugend” z transparentami: „Niech żyje Polska Demokratyczna!”, „Niech żyje zorganizowany ruch robotniczy w Palestynie!”, „Prez z faizyzmem i roszady!”, „Niech żyje wełna imigracyjna do Palestyny!” i d. Pochód uszły: smykała go przybyły oświetlenie samochodów, pełen „Junghorzyści”.

Przybycie swartych kolumn naszych towarzyszy na punkt zborny wszystkich oddziałów żydowskich wzbudziło wielkie wrażenie: powszechną uwagę zwraca natura i liczebność i dyscyplina. Szeroki nasz samochód wielki transparent z napisem: „Niech żyje Poalej Sjon lewica!”.

Następnie odbyła się ogólny wiec, a po wiecu pochód, w którym bierze udział ogółem około 200-600 ludzi. Kiedy nasi towarzysze przechodzą obok trybuny, rozlegają się burliwe oklaski: orkiestra gra Miedzynarodówkę.

Pierwszomajowa demonstracja łódzka wykazała, że „Poalej Sjon” lewica jest uświadomioną żydowską partią polityczną w Ło-  
dź.

## Warszawa

Dnia 25 kwietnia odbył się w wielkiej sali Wojewódzkiego Komitetu Żydowskiego wiec przedmajowy, urządzony przez naszą warszawską organizację partyjną. Wiec odbył się przy wypełnionej publicyście sali. Przemówienia o znaczeniu Pierwszego Maja wygłosił tow. Genia Lewi i Skafkina. Dnia 30 kwietnia wieczorem odbył się zgromadzenie mobilizacyjne członków partii i naszych sympatyków.

I maja z nasza zgromadziła się towarzysze przed lokalem partyjnym. W naszych

szeregach są grupy uczestników komitetów żydowskich, „Joita”, Kola Kobiela, Klubu Inteligencji, uczestników walki zbrojnej z faizyzmem, Kibucem im. Poli Elster i „Junghor”; weszy uczestnicy pod standardami „Poalej Sjon” lewicy aż do punktu zbornego przy ul. Jagiellońskiej. Szamad pochodu organizacji żydowskich (z wyjątkiem „Bunda”, który szedł oddzielnie), przyłączony się do pochodu całej dzielnicy, udeje się na Plac Zwycięstwa. Szczególnie pięknie wyglądała nasza młodzież w granatowych kombinezonach z czarnymi krawatami. Kiedy oddział naszej młodzieży przechodził przed trybuną, powitano go oklaskami i okrzykami: „Prez z antysyjonizmem!”, „Niech żyje młodzież bolszewickiego narodu żydowskiego!”.

Wieczorem odbyła się w lokalu partyjnym uroczysta akademii, na której tow. Wasser, Sztejn, Genia Lewi i Higier omówili przebieg demonstracji, po czym wychowankowie kibucem im. Poli Elster wyśpiewali szereg pieśni i recytacji.

Podobnie, jak w innych miastach, tak i w Warszawie, nasz udział w demonstracji wykazał, że jesteśmy najliczniejszą partią żydowską.

## Wrocław

Tego samego dowiedzia nasza partia we Wrocławiu. Tutaj, oprócz naszych towarzyszy z organizacji partyjnej, „Borochow-Jugend” i „Junghor” maszerowali również członkowie naszego klubu sportowego „Gwiezda”, którzy swoim sportowym rytmizmem i karną postawą zrobili spore wrażenie. Bardzo uroczysto odbyło się spotkanie naszego kolumny z „Hasezsem Hamir” i „Poalej-Sjon” (C. S.).

Pa południu odbyła się w lokalu „Gwiezda” wspólna akademii proletariacko-syjonistycznych partii. Przemawiali nas tow. Bram; w imieniu naszej partii przemawiał tow. Miller. Część artystyczną wykonałi członkowie wszystkich klubów kibuców. Akademii zakończono odpiewaniem hymnów.

## Dzierżoniów

Impowinno również wypadł nasz udział w urzeczywistnieniu w Dzierżoniowie, gdzie pod naszymi standardami maszerowała grupa uczestników całego pochodu organizacji żydowskich.

Na wspólnej akademii proletariacko-syjonistycznych partii przewodniczył nasz tow. d. Deutchmeister; w imieniu naszej partii przemawiał tow. Poson.

## Lublin

Zbiórka zwyczajny i sympatyków miała miejsce przed naszym lokalem partyjnym, gdzie przyjechał się do nas również „Poalej Sjon” (C. S.). Sąd wyznaczony na miejsce ogólnej zbiórki organizacji żydowskich, gdzie odbył się krótki wiec, na którym przemawiał tow. Schlikkrant; po wiecu przyłączono się do ogólnego pochodu. I w Lublinie w dniu Pierwszego Maja partia nasza raz jeszcze wykazała swą siłę.

Wspólna akademii odbyła się w przed. Jidwa Świąt; przemawiali na niej tow. Romanowski z Palestyny, a część artystyczną wykonałi nasi „Junghorzyści”, a którzy publicznie przez dłuższy czas nie chcieli się rozstać, natrępnym jak na scenie i zmuszając do bitowania.

## Kraków

Dnia 30 kwietnia odbyło się w Krakowie, w ramach przygotowań do Pierwszego Maja, zgromadzenie mobilizacyjne, zorganizowane przez naszą organizację partyjną; zgromadzenie połączone było z uroczystym wręczeniem nowego standardu naszej organizacji młodzieżowej „Borochow - Jugend”.

Nasza organizacja partyjna i „Borochow - Jugend” odgrywały liczebnie w pochodzie krakowskim podobnie wybitną rolę, jak i w innych miastach. Na wspólnej akademii partii proletariacko - syjonistycznych, przemawiał w imieniu naszej partii tow. Błotni; część artystyczną wykonałi członkowie naszego kibucem im. Szasne Sagona, „Drozi” i „Hasezomer”.

## Szczecin

Od wczorajszego rana lokal partii partyjnej apelowały by naszymi towarzyszami, członkami „Borochow-Jugend” i „Junghor”. Sąd wyznaczył pochód nasz wśród pieśni, ażeby połączyć się z ogólnym pochodem.

Wieczorem odbyła się pod przewodnictwem tow. Kuczyńskiego uroczysta akademii, na której przemawiali tow. Mili-

ski i Goldman. Część artystyczną wykonałi tow. tow.: Tabak, Szerer i Sam Wolowin.

## Sosnowiec

W jednolitej demonstracji pierwszomajowej organizacji żydowskiej, w Sosnowcu, brało udział 150 uczestników, w tym 60 naszych towarzyszy. Nie brali udziału w pochodzie członkowie naszego kibucem im. Dra Ringelbluma, którzy demontowali w Katowicach, Wieczorem odbyła się akademii, na której przemawiał tow. Silberstein.

Również impowinno wypadły demonstracje naszych towarzyszy w szeregu innych miast, a mianowicie: w Legnicy, Świdawie, Turonie, Janowie, Płocku, Danubach Zdroju, Wałbrzychu, Frydlandzie, Katozicach, Włocławku, Chojnie, Jeleniej Górze, Zębkowicach, Bolkowie, Lubawce, Kłodzku, Zagórzu, Bielawie, Bożej Górze, Kamienniej Górze, Świebodzicach, Bytomiu, Nowej Soli, Otawce, w Białymostku i inn. Nasi towarzysze z Piotrowska brali udział w uroczystościach pierwszomajowych wraz z towarzyszami z Dzierżoniowa, a wiadomo powstała organizacja w Pabianicach postawiają demontować z organizacji łódzkiej.

## Łańcuch prasowy

(Dalszy ciąg ze str. 15)

### WROCLAW

Osrodek Produktywizacji (kibuc) im. Borochowa wpłaca zł 2,020 (dwie tysiące dwadzieścia złotych) i wzywa kibucem im. Dr Ringelbluma w Sosnowcu i kibucem im. Poli Elster w Warszawie.

### KŁODZKO

Tow. Canki H. wpłaca zł 500 i wzywa t.t. Mandla Ch. (Bielaw), Grumera Sz. (Warszawa), Landmana D. (Katowice).

Tow. Mader - Bltner wpłaca zł 200 i wzywa t. Czapelskiego (Kraków).

Tow. Altan B. wpłaca zł 500 i wzywa t.t. Chazana Efraima, Chazana Estere (Berlin).

Tow. Sosnowski J. wpłaca zł 200, Tow. Piernik J. wpłaca zł 200 i wzywa t. Priszajtera J.

Tow. Brandes wpłaca zł 200 i wzywa t. Blitnera I. (Kraków).

Tow. Miller A. w odpowiedzi na wezwanie t. Kestin (Wrocław) wpłaca zł 300 i wzywa t. Hudes Różę (Łódź).

Tow. Szajnhorn B. wpłaca zł 100 i wzywa t. Zabłuda (Kłodzko).

Tow. Nisenbaum H. wpłaca zł 100, Tow. Rozenstojch Sz. wpłaca zł 100,

Tow. Zabłud z Izbie wpłaca zł 100 i wzywa t. Sykes G. (Łódź).

Tow. Mandzszajn M. wpłaca zł 100.

### BYTOM

Tow. Likornik Sz. wpłaca zł 500 i wzywa t. Szajnera Ch. Tow. Szajner Ch. w odpowiedzi

na wezwanie t. Likornika wpłaca zł 500 i wzywa t. Landmana M.

Tow. Landman M. w odpowiedzi na wezwanie t. Szajnera wpłaca zł 500 i wzywa t. E. Apelbaum W.

Tow. Apelbaum W. w odpowiedzi na wezwanie t. Landmana wpłaca zł 500 i wzywa t. Szercera M.

Tow. Szercer M. w odpowiedzi na wezwanie t. Apelbaum wpłaca zł 500 i wzywa t.t. Chuta K., Szajera Sz.

Tow. Chut M. w odpowiedzi na wezwanie t. Szercera wpłaca zł 200 i wzywa t. Fefera H.

Tow. Szajer Sz. w odpowiedzi na wezwanie t. Szercera wpłaca zł 200 i wzywa t. Skotzička Ch.

Tow. Fefer H. w odpowiedzi na wezwanie t. Chuta wpłaca zł 300 i wzywa t. inż. Rotajda M.

W sumie — 74120 zł.

Już po zamknięciu numeru otrzymaliśmy dodatkowe wykazy z następujących miast:

Warszawa	— 21.700 zł
Wrocław	— 11.600 „
Jelenia Góra	— 4.400 „
Bolków	— 9.150 „
Pietrosle	— 5.600 „
Świdnica	— 2.100 „
Dzierżoniów	— 7.100 „
Łódź	— 20.000 „
Zięmbice	— 2.300 „
Bielawa	— 4.700 „
Legnica	— 10.800 „

Z powodu braku miejsca dokładne wykazy uczestników „Łańcucha prasowego” z tych miast zamieścimy w następnym numerze.

Wydawca: Centralny Komitet Żydowskiej Partii Robotniczej „Poalej Sjon” lewicy

Redaktor naczelny: Dr. Adolf Bernan.

Sekretarz redakcji: Dr. Eleazar Feuerman.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, ul. Wspólna 65. Tel. 8-82-69. Konto czekowe P. K. O. Nr. I—4692.